

Gazeta WROCLAWSKA

Wrocławskie ulice idą do remontu podczas wakacji. Znamy listę ośmiu pewniaków **str. 3**



Kot o imieniu Puma uwielbia pływać motorówką i jest gwiazdą mariny na Osobowicach **str. 2**

Koleje Dolnośląskie przywracają trasy zamknięte od 50 lat i szykują się do jazdy aż do Niemiec **str. 5**



KONFLIKT PO DECYZJI KONSERWATORA ZABYTKÓW KOSZTY REMONTÓW DOMÓW WZROSŁY KILKAKROTNIENIE

Zmieniają im żywą wieś w skansen?

Grażyna Szyszka
Głogów

Ostaszów - historyczna wieś na Dolnym Śląsku - wstrzymuje oddech. Nie jest „martwym skansenem”, lecz żywą wsią - mówią zaniepokojeni mieszkańcy.

Niewielki Ostaszów koło Głogowa może wkrótce trafić do rejestru zabytków. W całości. Zamiast radości, mieszkańcy czują strach. Obawiają się, że decyzja konserwatora zabytków oznacza dla nich więcej formalności, wyższe koszty i zahamowanie rozwoju wsi.

- To moje miejsce na ziemi. Tu się wychowałam - przyznaje Sylwia Mazur, sołtys wsi. Po wielu latach życia za granicą półtora roku temu wróciła z mężem i córką do rodzinnego domu. - Planowaliśmy wyremontować dom, tak by było nam w nim wygodnie. W środku już sporo zrobiliśmy, chcieliśmy jeszcze odnowić elewację, docieplić budynek, wymienić okna i dobudować taras. Niestety, nasze plany zatrzymało pismo, które gmina wywiesiła pod koniec stycznia na wiejskiej tablicy - opowiada.

W piśmie tym gmina Przemków poinformowała mieszkańców, że Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Za-

bytków wszczął postępowanie administracyjne w sprawie wpisania całej wsi - wraz z układem dróg, rozłogami pól i elementami przyrody - do rejestru zabytków. Pozytywną opinię w tej sprawie miał wydać Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Rozpoczęcie procedury spowodowało wstrzymanie wszystkich inwestycji we wsi, nawet tych już trwających, a to wywołało niepokój ludzi. W odpowiedzi na działania konserwatora mieszkańcy wysłali petycję, w której sprzeciwiają się wpisaniu całej wsi do rejestru zabytków.

Podkreślają w niej, że taka forma ochrony znacząco ograniczy co-

dzienne funkcjonowanie oraz rozwój miejscowości. Zwracają uwagę, że Ostaszów nie jest „martwym skansenem”, lecz żywą wsią, w której toczy się normalne życie, wymagające bieżących remontów i inwestycji.

- Niedawno wymieniliśmy ogrodzenie i drzwi wejściowe. Boimy się teraz, że trzeba będzie wszystko przywracać do wcześniejszego wyglądu - mówi Anna Muszyńska.

Od decyzji konserwatora dystansuje się również burmistrz Przemkowa, Jerzy Szczupak. Podkreśla, że gmina nie była inicjatorem postępowania i apeluje o uwzględnienie interesów mieszkańców.

Kolejną petycję do konserwatora wysłało 10 radnych gminy Przemków. Apelują o wycofanie się z tego zamiaru, podkreślając, że wpisanie całej wsi do rejestru zabytków w sposób nadmierny i niezasadny ingeruje w prawo własności oraz blokuje możliwość rozwoju miejscowości.

„Ochrona dziedzictwa kulturowego nie może prowadzić do paraliżu inwestycyjnego ani do przerzucania całego ciężaru finansowego na mieszkańców” - twierdzą radni.

Zapytaliśmy, co na to wszystko Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Więcej na str. 6



WROCLAW

Zagraли na tysiącach gitar

Na wrocławskim Rynku zebrało się w miniony piątek 7649 gitarzystów, którzy wspólnie zegrali „Hey Joe”. To jednak za mało, by przebić dotychczasowy rekord. Zabrało ponad 400 osób. Mimo to zabawa była znakomita, zaś atmosfera naprawdę wyjątkowa

WARSZAWA

Order Orła Białego dla Andrzeja Poczobuta. „Nie czuję się bohaterem”

Prezydent Karol Nawrocki wręczył Order Orła Białego Andrzejowi Poczobutowi, dziennikarzowi zwolnionemu z białoruskiego więzienia, gdzie przebywał od marca 2021 r.

Poczobut powiedział, że odbierając wysokie odznaczenie państwowe czuje się onieśmielony. - Nie czuję się bohaterem, jestem zwykłym człowiekiem, który żyjąc w nieprzychylnych czasach próbuje zachować się przyzwoicie - mówił.

Z Poczobutem spotkał się też premier Donald Tusk. Jak podkreślił szef rządu, rozmawiał z nim „o Polsce, o wolności i przyszłości”.

Czytaj str. 8

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Europa ryzykuje gospodarczy krach z powodu wysokich cen energii - twierdzi Krzysztof Domarecki, wrocławski przedsiębiorca

Zamów prenumeratę

Gazeta Wrocławska ☎ 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl



Za nami Pełnia Kwiatów. Ostatniego dnia maja będziemy mogli obserwować Niebieski Księżyc

Dwie pełnie w maju: Kwiatowy i Niebieski Księżyc na niebie

Elżbieta Węgrzyn
Dolny Śląsk

Maj w tym roku jest wyjątkowy, jeśli chodzi o fazy Księżycy - będą w nim dwie pełnie. Druga pełnia w miesiącu zdarza się średnio raz na 2-3 lata.

Pełni Kwiatowego Księżycy mogliśmy być świadkami 1 maja (ok. godz. 19.30). Innej nazwy to Kwiatowa Pełnia, Zająca/Mleczna Pełnia, a także Pełnia Sadzenia Kukurydzy.

Nazwy tej pełni pochodzą od ludów rdzennych Ameryki Północnej i powiązane były one z cyklem życia przyrody i wykonywanymi pracami w polu np. sadzeniem kukurydzy.

Tradycyjna nazwa pierwszej majowej pełni symbolizuje szczyt wiosny, rozkwit przyrody, płodność i obfitość.

Przed nami jeszcze, 31 maja o godz. 10:46, Pełnia Niebieski Księżyc. Nazwa pochodzi od angielskiego wyrażenia „once in a blue moon”, co oznacza wyjątkowo rzadkie zjawisko.

Dla astrologów Niebieski Księżyc to czas intensywnych emocji i moment przełomowych decyzji.

Nadchodzący Niebieski Księżyc to Superpełnia. Występuje wówczas, gdy blisko jest perygeum (czyli satelita jest najbliższej Ziemi). Niebieskim superksiężyc wydaje się być większy i jaśniejszy.

Faza pełni Księżycy jest dla wielu momentem zachwiania wewnętrznej równowagi - często objawia się to problemami z zasypianiem, nagłymi skokami napięcia czy ogólną drażliwością.

Statystyki medyczne odnotowują w tym czasie zwiększoną liczbę porodów oraz wzmożoną aktywność u osób o wysokiej wrażliwości emocjonalnej. Warto wtedy zadbać o żołądek, wybierając lekkie posiłki, gdyż układ trawienny bywa wówczas bardziej obciążony.

Dodatkowo naukowcy wskazują na korelację między pełnią a skłonnością do działań impulsywnych i większą pobudliwością układu nerwowego.

Jak te różne zaburzenia tłumaczy nauka? Koncepcji jest wiele.

Na przykład zaburzenia snu wynikają z tego, że ewolucyjnie nasz organizm może reagować na silniejsze światło księżycy niższą produkcją melatoniny, nawet pomimo zaciągniętych zasłon, czy rolet w sypialni.

Wielu lekarzy i położnych faktycznie obserwuje tzw. baby boom podczas pełni. Rodzi się więcej dzieci, bo fazy Księżycy mają wpływ na cykl miesięczny kobiet.

Pełnia to czas zwiększonej aktywności pasożytów w organizmie. To właśnie ich metabolizm może powodować większą drażliwość, niepokój i problemy trawienne.

Puma to koci żeglarz i gwiazda mariny na Osobowicach

Aneta Kolesińska
Wrocław

W Marinie Osobowickiej możecie spotkać nietypowego członka klubu jachtowego - kota brytyjskiego o imieniu Puma, który uwielbia pływać motorówką.

Wskakuje do łodzi i dumnie siada na dziobie. Nie odstrasza jej wiatr targający futerko, ani głośny warkot silnika. Jej rodzina spędza większość czasu nad wodą, więc nie ma co się dziwić, że pupil również przywykł do życia na przystani. Choć początki nie były łatwe, półtoraroczna kotka jest dziś prawdziwym „kotem morskim”.

- Nie miała wyjścia, rodzice prowadzą szkółkę żeglarską, całe życie pływamy, więc dołączyła do nas jako członek rodziny - śmieje się Julia Staniec, która wraz z młodszą siostrą spędziła sporo czasu na nauce Pumi i oswojaniu jej z żeglugą.

Puma to kot brytyjski o niespotykanym ubarwieniu color-

point, które kojarzy się głównie z takimi rasami jak koty syjamskie czy ragdoll. Do zespołu żeglarzy dołączyła w 2025 roku i z miejsca stała się ulubienicą wszystkich bywalców mariny. Jak wspomina współwłaścicielka klubu żeglarskiego Master Jachting, wszystko zaczęło się od wakacyjnej opieki nad kotem znajomych.

- Widziałam, jak córki reagują na obecność kota w domu, spędzają z nim czas, bawią się. Wtedy zapadła decyzja, że przygarniemy własnego pupila, ale będzie to kot wychodzący - mówi Julita Staniec.

Dziewczynki przez kilka miesięcy oswajały kota z szelkami, spacerami i nowym otoczeniem. Puma początkowo niepewnie podchodziła do świata poza domem, ale stopniowo zaczęła wchodzić na pomosty, jachty i pływać motorówką. Miała nawet okazję ruszyć w rejs po kanałach Odry dookoła Starego Miasta.

- To był jeden z jej pierwszych rejsów, więc jeszcze nie była aż taka pewna. W dodatku



Puma, ulubienica żeglarzy, to kot brytyjski o rzadko spotykanym ubarwieniu colorpoint

było dość zimno, więc podróż spędziła na kolanach, otulona kocem - dodaje Julita, która zdradza, że kot nie tylko towarzyszy im w pracy, ale także podczas rodzinnych wycieczek.

Odwiedzała już górskie szlaki, biwakowała pod namiotem nad jeziorem, a nawet pojechała za granicę. Choć widok

kota na smyczy jest niespotykany, rodziny żeglarzy to nie zraża, bo Puma jest częścią ich życia i nie wyobrażają sobie, że zostałyby w domu.

- Znajomi oczywiście się dziwią, po co ciągnąć ze sobą kota na wyjazdy, ale dla nas to jest normalne. Czasem nawet w hotelach, które mają pokoje dla rodzin ze zwierzętami zdarza się zaskoczenie. Raz nawet dostała w prezencie miskę i piszczałkę, co prawda, dla psa, ale to i tak miły gest - wspomina Julita.

Kotka na stałe wpisała się w pejzaż mariny, uwielbia obserwować wodę, ptaki, a nawet pływała w wodzie.

- Jest ciekawska, podczas rejsu lubi obejrzeć widoki z każdego kąta. Czasem nawet siada mi na kolanach gdy steruję - mówi Rafał Staniec.

Dzieci uczestniczące w półkoloniach witają się z nią i żegnają, a kursanci nauczyli się, że wchodząc do biura najpierw muszą upewnić się, że nie wypuszczą kota otwierając drzwi.

Salamandry plamiste spotkacie blisko Jeleniej Góry. Warto wybrać się na wiosenną wycieczkę

Alina Gierak
Jelenia Góra

Jest uważana za najpiękniejszego płaza w Polsce. Jej czarne ciało jest pokryte błyszczącymi, żółtymi lub pomarańczowymi plamami. Nie spotkacie jej na nizinach. Lubi góry i pogórza.

Zwana ognistym jaszczurem lub ognistą jaszczurką wcale jaszczurką nie jest. Krąży o niej mit, że jest zrodzona z ognia. Ma to zapewne związek z widokiem uciekających przed pożarem osobników, które podczas pożaru lasów, wypelzają spod kłód i pni. Dodatkowo, mit o związkach salamander z ogniem podsycają ogniste wzory na ciele.

Salamandra jest uznawana za najładniejszego polskiego płaza. Jej ciało jest czarne, błyszczące, pokryte żółtymi lub po-



Salamandry nie znoszą słońca i ciepła

marzańcowymi plamami. Ubarwienie salamander jest zmienne, nie spotka się dwóch o takim samym układzie plam na ciele. Ubarwienie odgrywa dwie role: pomaga zwierzętom ukryć się w runie leśnym, a dla potencjalnego drapieżnika, który już je wypatrzył, stanowi ostrzeżenie

o obecności substancji trujących w skórze.

Salamandry lubią bytować w wilgotnych lasach, blisko wody, ponieważ nie znoszą upałów. Żyją głównie w cieniastych lasach liściastych, w dolinach górskich strumieni i w pobliżu leśnych moczarów i torfowisk.

Polując, są niezgrabne i ociężałe. Żywią się nagimi ślimakami, skorupiakami, owadami, mięczakami oraz larwami innych płazów. Są aktywne głównie o zmierzchu i nocą. Prowadzą wybitnie lądowy (postacie dorosłe nie pływają) i skryty tryb życia. Jest to gatunek chroniony, zagrożony wyginięciem. W warunkach naturalnych salamandra żyje około 10 lat.

Jad nie jest niebezpieczny dla ludzi. Jednak, przy bezpośrednim kontakcie, może wywołać np. podrażnienie oczu. Lepiej więc płaza nie dotykać.

Na Dolnym Śląsku są największe w Polsce skupiska tych płazów. Najbardziej popularne miejsce to Wąwóz Lipa we wschodniej części Pogórza Kaczawskiego. Salamandry wiosną odbywają tu gody w płynącym przez wąwóz potoku i łatwo je zaobserwować.

nasz REGION

KRÓTKO

LESZNO

Zginął 39-letni spadochroniarz

Mieszkaniec powiatu wrocławskiego poniósł śmierć w piątek (1 maja) podczas skoku z wysokości czterech kilometrów na lotnisku w Lesznie. Był bardzo doświadczonym skoczkiem - na koncie miał ponad tysiąc skoków. Organizatorzy zawodów podali, że sprzęt, na którym skakał, był sprawny i spełniał wszelkie

wymagania dotyczące bezpieczeństwa. Mężczyzna z dużą siłą uderzył w ziemię. Nie udało się go uratować, pomimo trwającej półtora godziny reanimacji. Jak doszło do tragicznego wypadku? Prawdopodobnie podczas lądowania wykonał agresywny zakręt na zbyt małej wysokości.
Aneta Kolesińska

WAŁBRZYCH

Piękne kwiaty w Dniu Flagi



W sobotę, 2 maja, na odwiedzających Zamek Książ w Wałbrzychu, podczas trwającego tam Tauron Festiwalu Kwiatów i Sztuki, czekała miła niespodzianka. Kwiaty i flagi rozdawała m.in. Anna Żabska, wojewoda dolnośląska (w środku).
PG

WROCLAW

Ramię koparki zahaczyło o wiadukt kolejowy.

Do zdarzenia doszło przed weekendem na Stawowej. Kierowca ciężarówki przewożącej koparkę zignorował znak ograniczający wjazd pojazdów powyżej 3,5 m.

WROCLAW

Turecki autobus będzie woził pasażerów MPK?

Na ulicach trwają testy elektrycznego pojazdu, który może przejechać na jednym ładowaniu nawet do 400 km. Pomieści prawie setkę pasażerów.



FOT. ORGANIZATOR

WROCLAW

21-letnia Wroclawianka Wiktoria Rejman została wybrana Polską Miss Województwa Dolnośląskiego 2026. Finał konkursu zorganizowano przed ostatnim weekendem w Haston City Hotel we Wrocławiu.

Zbliża się kolejna fala remontów wrocławskich ulic

Konrad Bałajewicz
Wrocław

W wakacje ma rozpocząć się kolejna odsłona programu „Wrocław na Dobrej Drodze”, czyli szybkich remontów nawierzchni. W planach jest naprawa 16 ulic na 17 odcinkach.

To kontynuacja programu uruchomionego jesienią 2021 r. pod nazwą „Szybka Wymiana Nawierzchni”. Polega na szybkiej poprawie stanu ulic bez wielomiesięcznych przebudów. W praktyce oznacza to sfrezowanie dwóch górnych warstw jezdni i ułożenie nowego, wzmocnionego asfaltu.

Kolejna edycja ma rozpocząć się w wakacje. ZDiUM poszukuje wykonawcy remontów. W przetargu znalazło się osiem zadań podstawowych, które koniecznie muszą zostać wykonane, a część z nich miasto chce zrealizować podczas wakacji.

Dodatkowo przygotowano osiem zadań opcjonalnych. To oznacza, że Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta zdecyduje później (do dwóch miesięcy od podpisania umowy), czy znajdą się na nie pieniądze i możliwości wykonawcze.

Odcinki zaplanowane na wakacje są dla nas kluczowe. Tam najmniej utrudnimy życie mieszkańców podczas remontów. Może być też tak, że w wakacje wykonamy wszystkie odcinki, pozostawiamy sobie jed-



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

W najbliższych miesiącach może zostać załatanych nawet 16 ulic

nak pewien margines. Po pierwsze, nie wiadomo co spotka nas pod asfaltem, po drugie wykonawcy mają dużo robót i musimy też się do nich dostosować. Chcielibyśmy zrobić wszystko w wakacje, ale ostatecznie wykonamy w tym czasie tyle, ile zdążymy - mówi Damian Kret, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Utrzymania Miasta.

Pierwsze prace mają rozpocząć się pod koniec czerwca, o ile uda się sprawnie rozstrzygnąć przetarg. Oferty firm drogowców mogą składać do 28 maja. Na razie nie wyznaczono kolejności remontowanych ulic.

Remonty pewne

- Szybowcowa (od Bajana do Horbaczewskiego) - realizacja w wakacje. Ruch podczas re-

montu: jeden kierunek, przejazd od Horbaczewskiego do Bajana.

- Al. Wiśniowa (od Powstańców Śląskich do Ślężnej, oba kierunki) - realizacja w wakacje. Ruch podczas remontu: po jednym pasie w każdym kierunku.

- Dembowskiego (od al. Wielkiej Wyspy do Bacciarrellego) - realizacja w wakacje. Ruch podczas remontu: jednokierunkowo od Bacciarrellego w stronę Al. Wielkiej Wyspy.

- Gajowicka (od Hallera do Raclawickiej) - realizacja w wakacje. Ruch podczas remontu: jeden kierunek od Hallera do Orlej. Powrót objazdem: Raclawicka - Jastrzębia - Powstańców Śląskich.

- Redycka (od Sołtysowickiej do pętli autobusowej) - realizacja w wakacje. Ruch podczas re-

montu: przejazd utrzymany etapami.

- Ignuta (od Dokerskiej do Kozanowskiej) - możliwa realizacja poza wakacjami (3 miesiące od podpisania umowy). Ruch podczas remontu: jednokierunkowo od Gwareckiej do Kozanowskiej.

- Żmudzka (od Kiełczowskiej do Litewskiej) - możliwa realizacja poza wakacjami (3 miesiące od podpisania umowy). Ruch podczas remontu: jeden kierunek od Kiełczowskiej do Litewskiej. Autobusy pojadą objazdem przez ul. Poleską.

- Karmelkowa (od Solńskiego do Kupieckiej) - możliwa realizacja poza wakacjami (3 miesiące od podpisania umowy). Ruch podczas remontu: połowkowo, wahadło sterowane ręcznie.

REKLAMA

0011504040

POLSKA NATATAK

OGLĄDAJ
TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Policjanci nie pomogli niepełnosprawnemu. Komendant reaguje

Adrianna Szurman
Wałbrzych

Zaczęło się od tego, że na profilu internetowym Stop Cham pojawiło się nagranie z Wałbrzycha, które zbulwersowało mieszkańców.

Widać na nim, jak niepełnosprawny utyka na wózku na ruchliwym skrzyżowaniu i rozpaczliwie próbuje zjechać na chodnik. Policjanci nie wysiadają, pomaga przypadkowy kierowca. Sami policjanci przyznają, że nie zauważyli człowieka. Jest im przykro. Jak usłyszeliśmy trafiło na patrol, który jest empatyczny, gdyby widzieli, na pewno by pomogli.

Na filmie widać bardzo ruchliwe skrzyżowanie łączące wałbrzyjską obwodnicę, Szczawno - Zdrój, Podzamcze i Piaskową Górę. Widać, jak na czerwonych światłach przy zjeździe z Europejki zatrzymuje się radiowóz i inne samochody, po czym na pasy wjeżdża osoba niepełnosprawna na wózku elektrycz-

nym. Przejeżdża trzy czwarte przejścia, po czym wózek odmawia posłuszeństwa.

Osoba na wózku rozpaczliwie kiwa się, usiłując zjechać z jezdni, ale bezskutecznie. Policjanci nie reagują. Reaguje przypadkowy kierowca. Wybiega z auta, pomaga osobie na wózku i biegiem wraca do samochodu.

Film poruszył i oburzył opinię publiczną. Ale i samego komendanta miejskiego, który zażądał wyjaśnień i wszczął postępowanie służbowe wobec funkcjonariuszy. Grozi im nagana i konsekwencje finansowe.

- To sytuacja, która nie powinna mieć miejsca, choć faktem jest, że policjanci nie zauważyli, że wózek odmówił posłuszeństwa. Gdyby było inaczej, z pewnością ruszyliby z pomocą - mówi Agnieszka Głowacka-Kijek z wałbrzyjskiej komendy. I dodaje, że po tej publikacji w jednostkach podczas codziennej odprawy poruszono temat dotyczący uważności i właściwej reakcji w takich sytuacjach.

Sąd: strzelec z Bystrzycy pozostanie w areszcie

Adrianna Szurman
Świdnica

Sąd Okręgowy w Świdnicy rozpoznał przed weekendem zażalenie na areszt dla Borysa B., który zastrzelił w Bystrzycy Kłodzkiej Krzysztofa L.

Sąd zdecydował, że instruktor strzelectwa pozostanie w areszcie na ponad miesiąc. Przypominamy, że 10 kwietnia późnym wieczorem oddał pięć strzałów do agresywnego mężczyzny, zaś 13 kwietnia Sąd Rejonowy w Kłodzku aresztował go tymczasowo na dwa miesiące.

Mecenas Małgorzata Dziewońska, obrońca Borysa B. stwierdziła po decyzji świdnickiego sądu: - W naszej ocenie, i będziemy tego dowodzić, uważamy, że 10 kwietnia Borys B. miał prawo się bronić, odpierać bezpośredni, bezprawny atak na swoją osobę, na swoje życie i zdrowie. Inaszym zdaniem działał w obronie koniecznej.

Powiedziała, że ma dużo zastrzeżeń do czynności i spo-



FOT. ADRIANNA SZURMAN

Wielu mieszkańców Bystrzycy Kłodzkiej wspiera Borysa, bo uważają, że działał w obronie społeczności

sobu ich wykonania przez prokuraturę, w szczególności chodzi o pierwsze 48 godzin po tragicznym wydarzeniu.

Jak zaznacza prokurator Mariusz Pindera, śledczy uważają, że Borys B. powinien zostać za kratami.

- Choć oczywiście zarzut może się zmienić w trakcie gromadzenia dowodów, to jednak istnieje groźba mactwa, wpływania na świadków,

ucieczki, a także surowa kara, która mu grozi. Czekamy na opinie biegłych, m.in. 3 d, która odwzoruje jak padały strzały. Czy Borys B. najpierw strzelał w nogi, a później oddał śmiertelne strzały. Wszystko działa się bardzo szybko, biegli analizują też nagrania z miejsca zdarzenia - wylicza prokurator.

Tego samego dnia, gdy Sąd Okręgowy uznał areszt za za-

sadny, w późniejszych godzinach zorganizowano w Bystrzycy Kłodzkiej marsz poparcia dla Borysa B. pod hasłem „Bezpieczna Bystrzyca”.

Ludzie domagają się m.in. zwiększenia liczby patroli straży miejskiej i policji oraz zatrudnienia większej liczby osób do obsługi miejskiego monitoringu.

Ojczym Borysa B. w rozmowie z nami mówił, że mieszkał on z babcią, która ma raka i przyjmuje chemię. Młody mężczyzna opiekował się nią.

- W maju chciał iść do wojska, bo militaria to jego pasja, kocha też sport - powiedział Robert Rowszar.

Przypomnijmy, że doszło do awantury między trzema mężczyznami będącymi pod wpływem alkoholu z Borysem B. wyprowadzającym psa na spacer. Po powrocie do domu zabrał wojskowy karabinek automatyczny i znów spotkał mężczyzn. Podczas kolejnej awantury oddał strzał ostrzegawczy, a następnie kilkakrotnie trafił Krzysztofa L. i zabił go na miejscu.

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis.

Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

To raj dla wędkarzy w zachodnim Wrocławiu

Michał Perzanowski
Wrocław

Na Łowisku Park Glinianki wprowadzono weekendowe karnety z wyłącznym dostępem do pomostu.

Wędkarz rezerwuje jeden z 10 dedykowanych pomostów wokół Stawu nr 1 na wyłączność - od piątku do niedzieli. W tym czasie nikt inny nie zajmuje tego stanowiska. Można tam rozbić namiot i łowić przez całą dobę, w tym w nocy. Koszt rezerwacji wynosi 300 zł za cały weekend.

Obiekt zarządzany przez WCT Spartan rozszerza zarybianie we współpracy ze Stawami Milickimi. Łowisko jest dostępne bez karty PZW. Łowisko obejmuje 17 ha wody podzielonych na trzy stawy.

- Wędkarzy jest coraz więcej i fajnie się to wszystko rozkręca. Póki nie ma kąpieliska, jest naprawdę spokojnie i można złapać niezłe okazy - mówi nam jeden z wędkarzy korzystających z obiektu.

Dodajmy, że zwykły bilet dzienny na Łowisku Park Glinianki kosztuje 30 zł, zaś karnet sezonowy 300 zł.



FOT. WCT SPARTAN

Takie okazy można złapać na wrocławskim łowisku. Chętnych do wędkowania nie brakuje

Dzisiaj pożegnamy	Grażyna Kula, 12.40	● PSIE POLE
Pogrzeby 04.05	Grzegorz Barański, 13.20	Vitali Fedorchenko, g. 9
● OSOBOWICE	Marianna Walecka, 14	Zofia Opałka, 11
Jerzy Emil Tabisz, g. 10	Barbara Ewa Mrówczyńska, 14.40	● JERZMANOWO
Zofia Plucha, 10.40	● GRABISZYN	Krystyna Wilczek, g. 12
Honorata Dziugieł, 11.20	Mieczysław Serek, g. 11	
Maria Ostrejko, 12	Zdzisław Dąbrowski, 12	
	Zuzanna Cieślak, 14	

AUTOPROMOCJA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4,
71 374 82 49
reklama.wroclaw@polskapress.pl

Nasza kolej bije rekordy frekwencji, będą kursy na odnowionych liniach

Michał Perzanowski
Dolny Śląsk

Koleje Dolnośląskie przywracają trasy zamknięte od 50 lat i szykują się do jazdy aż do Niemiec. Wicemarszałek Michał Rado tłumaczy, dlaczego samorząd robi to, czego PKP nie chce lub nie może.

Marzec tego roku był rekordowy dla Kolei Dolnośląskich – 2,5 mln pasażerów w jednym miesiącu. Ale to nie jedyny zaskakujący liczbę. Jak przynajmniej wicemarszałek Michał Rado, spółka przewozi dziś w ciągu jednego roku tylu pasażerów, ilu przez pierwsze dziesięć lat swojego istnienia łącznie.

– Powoli zbliżamy się do 30 mln pasażerów rocznie – mówi Michał Rado.

Skąd ten boom? Kluczem jest szybkość i wygoda. Jako przykład wicemarszałek podaje połączenie Wrocław-Oława. – Takie połączenie trwa tylko 15-16 minut. Samochodem prawdopodobnie w tym

czasie nie wyjedziemy nawet z centrum Wrocławia – podkreśla wicemarszałek.

Dolny Śląsk nie tylko uruchamia nowe połączenia, ale przejmuje linie, których PKP nie chce lub nie może remontować. Rewitalizacja wówczas odbywa się po stronie KD.

– Obecnie jesteśmy w trakcie postępowania lub prowadzimy już prace na ośmiu liniach, równolegle realizując proces ich przejmowania. W tym celu występujemy do PKP S.A. oraz PKP Polskie Linie Kolejowe, ponieważ kwestie własnościowe są rozproszone między różne spółki. Ostateczna decyzja o przekazaniu danej linii należy jednak do ministerstwa, które rozstrzyga, czy może ona zostać przejęta – dodaje Rado.

Wśród planowanych przedsięwzięć są m.in. linie nr 308 i 345, które łączą Kamienną Górę i Kowary z Jelenią Górą, linia nr 284 na odcinku Lwówek Śląski-Jerzmanice-Zdrój oraz linia nr 283 z Lwówka do Jeleniej Góry. Samorząd liczy również



Do końca tego roku flota Kolei Dolnośląskich ma liczyć ponad 108 pociągów. Będą jeździć także po modernizowanych teraz trasach

na szybkie rozstrzygnięcie przetargów dotyczących drugiego etapu rewitalizacji linii nr 310 na trasie Kobierzyce-Łągowniki.

Jak to jest, że PKP nie stać częściowo na rewitalizację linii? Spółka musi podczas remontu

stosować inne standardy dla przewozów Intercity. To standard krajowy. Szynobusy Kolei Dolnośląskich mogą jeździć na torowiskach o standardzie wojewódzkim.

– Dostosowanie linii do standardów wojewódzkich jest tań-

sze niż standard krajowy, standard Intercity, standard PKP – wyjaśnia Rado.

Przykład to linia 318 między Bielawą a Srebrną Górą. Kolej wraca tam po 50 latach przerw. Pierwszy etap jest niemal gotowy, cała trasa do Srebrnej

Góry ma być skończona na przełomie roku.

Koleje Dolnośląskie działają już w czterech województwach i trzech krajach: Polsce, Niemczech i Czechach. W grudniu tego roku ruszają do Cottbus (Chociebuż), co ma skrócić drogę do Berlina. Trasa z Legnicy przez Żary do Cottbus, a potem przesiadka do stolicy Niemiec, ma być realną alternatywą dla pociągów PKP Intercity.

Nie wszystko idzie gładko. Rewitalizacja trasy pod Przełęczą Kowarską utknęła z powodu kolonii chronionych nietoperzy w tunelu. Badania ich hibernacji potrwać co najmniej rok. – Musimy przeprowadzić wszystko zgodnie z literą prawa – przynajmniej Rado.

Problemem jest też słaba elektryfikacja regionu i górzyści teren, który utrudnia szybką organizację zastępczej komunikacji autobusowej przy awariach.

Rozmowa z wicemarszałkiem na: gazetawroclawska.pl

MATERIAL INFORMACYJNY BGK

0011513097

BGK wspiera rozwój polskich firm nawet na najtrudniejszych rynkach świata

Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) wraz z KUKE od 2009 roku ściśle współpracują, wspierając polski eksport i inwestycje. – Naszym celem jest wsparcie rodzimych eksporterów, a przez to zwiększenie polskiego eksportu także na rynkach podwyższonego ryzyka. – Naszym celem jest wsparcie rodzimych eksporterów, a przez to zwiększenie polskiego eksportu także na rynkach podwyższonego ryzyka – podkreśla Piotr Kuffel, dyrektor Biura Ekspansji Zagranicznej w Banku Gospodarstwa Krajowego.

BGK zapewnia finansowanie (m.in. kredyty i wykup wierzytelności), a KUKE ubezpiecza ryzyko oraz udziela gwarancji zabezpieczających te transakcje (nawet do 80% kwoty finansowania), co umożliwia bezpieczną ekspansję zagraniczną, w tym na rynki podwyższonego ryzyka.

– Naszym celem jest wsparcie rodzimych eksporterów, a przez to zwiększenie polskiego eksportu także na rynkach podwyższonego ryzyka, ponieważ na rynkach europejskich to wsparcie już jest mniej potrzebne. W 2009 roku zapadła decyzja, że BGK razem z KUKE będzie realizować program rządowy Finansowe Wsparcie

Eksportu, w ramach którego dostępny jest szereg instrumentów finansowych. Są to instrumenty zarówno krótkoterminowe, jak i długoterminowe, które mają wspierać wzrost polskiego eksportu na rynkach mniej oczywistych, gdzie pieniądź jest droższy, a ryzyko wyższe. Myślę tutaj o rynkach afrykańskich czy rynkach Azji Centralnej – powiedział Piotr Kuffel.

Wspieranie zagranicznych inwestycji polskich firm

Jednocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi również własną działalność wspierającą ekspansję polskich przedsiębiorstw.

– Drugim filarem naszej aktywności w tym obszarze jest finansowanie zagranicznych inwestycji polskich firm w ramach działalności własnej. Już w 2014 roku zauważyliśmy, że polski biznes osiągnął odpowiedni poziom skalowalności na rynku regionalnym. W takiej sytuacji samo funkcjonowanie w roli eksportera bywa niewystarczające. Często też wymogi konkretnych branż, w których działają firmy, skłaniają je, a wręcz zmuszają, do inwestowania poza granicami kraju, nierzadko także na innych kontynentach – powiedział Piotr Kuffel.

Jak wyjaśnił, chodzi zarówno o inwestycje polegające na przejściach granicznych podmiotów, jak i inwestycje realizowane od podstaw typu greenfield lub brownfield, zlokalizowane na całym świecie. Inwestycje greenfield to projekty realizowane od zera, na „czystym polu”, natomiast inwestycje brownfield dotyczą terenów już wcześniej zagospodarowanych.

– Możemy przypomnieć, że zaczęliśmy od transakcji wspierającej przemysł motoryzacyjny, polskiego producenta komponentów w Azji, Meksyku i Indiach. Natomiast większość tego typu transakcji kierowana jest tam, gdzie polski biznes chce inwestować, czyli na rynki stabilniejsze: Europy Zachodniej oraz Ameryki Północnej – dodał Kuffel.

Wspieranie polskiego eksportu

– Trzecim obszarem naszej aktywności jest wspieranie polskich eksporterów na rynku krajowym. Zapewniamy finansowanie obrotowe i inwestycyjne w Polsce w związku z potrzebą rozbudowy przez te firmy mocy produkcyjnych, która ma wspierać działalność proeksportową – dodał dyrektor.

Dyrektor zwrócił uwagę, że duża część krajowych przedsiębiorstw spełnia minimalny poziom eksportu na poziomie 20%.

– Najpopularniejszym i jednocześnie najczęściej wykorzystywanym instrumentem w finansowaniu eksportu jest akredytywa eksportowa. Dzięki niej polski przedsiębiorca ma pewność, że otrzyma środki bezpośrednio z BGK za wyeksportowane towary, ponieważ to bank jest płatnikiem. Zlecenie płatności następuje po zrealizowaniu eksportu. Z kolei z punktu widzenia kontrahenta zagranicznego – zwłaszcza na rynkach podwyższonego ryzyka, gdzie koszt pieniądza lokalnie, np. w Nigerii czy Kazachstanie, jest znacznie wyższy niż w Polsce – instrument ten pozwala wydłużyć okres finansowania nawet do dwóch lat – podkreślił Piotr Kuffel. Oznacza to, że polski eksporter ma zabezpieczoną płatność, natomiast zagraniczny kontrahent otrzymuje możliwość rozłożenia jej w czasie nawet na dłuższy okres.

– W przypadku inwestycji zagranicznych mówimy o kredycie inwestycyjnym, który możemy udzielić bezpośrednio spółce celowej realizującej inwestycję – często jest to spółka córka lub joint venture. Udziela-

my wówczas finansowania długoterminowego, którego podstawowym zabezpieczeniem są aktywa zagraniczne, np. hipoteki czy zastawy rejestrowe w kraju realizacji inwestycji – dodał przedstawiciel BGK. Ekspert zaznaczył, że ze względu na różne reżimy prawne nie zawsze jest to możliwe, dlatego bank dostosowuje formę zabezpieczeń do warunków konkretnej transakcji.

– Szyjemy ofertę finansową na miarę w zależności od możliwości i potrzeb polskich inwestorów. Kredyt udzielany jest zazwyczaj na okres od pięciu do dziesięciu lat. Wszystko zależy od ryzyka projektu i jego zdolności do spłaty – podkreślił Piotr Kuffel.

Na liście sukcesów duże znane spółki z Polski

Przypomniał również, że BGK rozpoczął wspieranie zagranicznej ekspansji polskich firm w 2014 roku.

– W 2015 roku zrealizowaliśmy pierwszą transakcję w trzech lokalizacjach w sektorze motoryzacyjnym – dotyczyła ona spółki Boryszew. Kolejnym przykładem są inwestycje hotelowe prowadzone przez polskich inwestorów za granicą, m.in. w Wielkiej Brytanii – w Edynburgu oraz przy lotnisku w Luton. Zapewniliśmy

finansowanie tych projektów, uwzględniając fakt, że były one powiązane z eksportem – moduły hotelowe powstawały w Polsce. W ostatnim czasie sfinansowaliśmy także cztery elektrownie fotowoltaiczne grupy R.Power w Rumunii oraz współfinansowaliśmy przejęcie dużej sieci fitness w Turcji przez Benefit Systems – podsumował Piotr Kuffel.

Bank Gospodarstwa Krajowego to polski bank rozwoju, który wspiera zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy Polski. Realizuje strategiczne projekty infrastrukturalne, wspiera innowacje oraz rozwój polskich przedsiębiorstw w kraju i za granicą. Obecnie bank pracuje między innymi nad uruchomieniem nowych produktów, wśród których są kredyty dla samorządów z długim, nawet 50-letnim okresem spłaty. Bank przygotowuje się także do rozbudowania oferty wspierającej local content. Na koniec 2025 r. bank zaanotował rekordowe zaangażowanie kapitałowo-gwarancyjne na poziomie 202 mld zł (wzrost o 6,2% r/r). Wysoki był także wynik netto banku. Wyniósł on 3,2 mld zł (wzrost o 11% r/r). Wynik Grupy Kapitałowej BGK był na poziomie 4 mld zł (wzrost o 12% r/r).

Zmieniają im żywą wieś w skansen?

Grażyna Szyszka
Głogów

Ostaszów - historyczna wieś na Dolnym Śląsku wstrzymuje oddech. Nie jest „martwym skansenem”, lecz żywą wsią - mówią mieszkańcy.

Ciąg dalszy ze str. 1

W gminie Przemków znajduje się wyjątkowa na skalę kraju wieś - Ostaszów. To rozległa miejscowość o unikalnym układzie ruralistycznym, w której podobne do siebie zagrody skupione są wokół kilku rozdroży. Otoczona parkiem krajobrazowym, pełnym stawów i bagien, została zaprojektowana i zbudowana przez Niemców w 1936 roku. Na osuszonych mokradłach powstała modelowa osada składająca się z 42 gospodarstw utrzymanych w jednolitym stylu. Domy budowano jako duże, szachulcowe obiekty, pokryte czerwoną dachówką typu karpiołka, łączące część mieszkalną z gospodarczą.

Historyczna nazwa to Hierlshagen. Osadę zasiedlili wówczas rolnicy pochodzący m.in. ze Śląska, Turynii, Hesji i Westfalii. Do dziś zachowało się ok. 40 niemal stuletnich domów. Wieś jest niezwykle zadbane i liczy obecnie ok. 200 mieszkańców. Dla wielu z nich szachulcowe domy były wcześniej własnością ich rodziców i dziadków, którzy trafili tu zaraz po wojnie.

- To moje miejsce na ziemi. Tu się wychowałam - przyznaje Sylwia Mazur, sołtys wsi. Po wielu latach życia za granicą półtora roku temu wróciła z mężem i córką do rodzinnego domu. - Planowaliśmy wyremontować dom tak, by było nam w nim wygodnie. W środku już sporo zrobiliśmy. Chcieliśmy jeszcze odnowić elewację, docieplić budynek, wymienić okna i dobudować taras. Niestety, nasze plany zatrzymało pismo, które gmina wywiesiła 29 stycznia - opowiada.

W piśmie tym gmina Przemków poinformowała mieszkańców, że Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków wszczął postępowanie administracyjne w sprawie wpisania całej wsi - wraz z układem dróg, rozlogami pól i elementami przyrody - do rejestru zabytków. Pozytywną opinię w tej sprawie miał wydać Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Warto zaznaczyć, że 28 zagród znajduje się już w gminnej ewidencji zabytków od blisko 30 lat. Dziś już nikt we wsi nie pamięta, dlaczego nie wpisano wszystkich. Mieszkańcy są jednak świadomi konieczności zachowania białej elewacji oraz czerwonej dachówki. Wiedzą



Anna Muszyńska: - Niedawno wymieniliśmy ogrodzenie i drzwi wejściowe. Boimy się teraz, że trzeba będzie wszystko przywracać do wcześniejszego wyglądu

również, że nowe budynki muszą uzyskać zgodę konserwatora i nawiązywać stylistycznie do przedwojennej zabudowy.

Strach o przyszłość

Mogłoby się wydawać, że decyzja wojewódzkiego konserwatora, którego intencją jest ochrona zabytkowej wsi, będzie błogosławieństwem dla wyjątkowego Ostaszowa. Jednak większość mieszkańców odebrała ją zupełnie inaczej. Rozpoczęcie procedury spowodowało wstrzymanie inwestycji we wsi, nawet tych już trwających, a to wywołało niepokój.

- Ludzie remontują swoje domy w takim zakresie, na jaki ich stać. Tak było tu od lat, a efekty widać, bo jest czysto, a budynki są zadbane. Trudno nam sobie wyobrazić, że teraz każdą naprawę trzeba będzie konsultować z konserwatorem. To wydłuży procedury i znacząco podniesie koszty - mówi Sylwia Mazur. - Pojawia się też problemy ze sprzedażą nieruchomości. Zamiast się rozwijać, wieś może się zatrzymać.

Swojej przyszłości w Ostaszowie obawia się również Marta Goch z Lubina, która zajmuje się fotografią dzieci w plenerze. Cztery lata temu kupiła z mężem jedną z szachulcowych zagród.

- Zakochałam się w tym domu od pierwszego wejścia. Jesteśmy tu szczęśliwi. Wkładamy w to miejsce wszystkie nasze środki i... wciąż spłacamy kredyt - opowiada.

Ostatnio marzyła o zadaszeniu tarasu, które nie zaburzałoby historycznego charakteru budynku. Zakupiła nawet starą karpiołkę na daszek i materiały z odzysku.

- Mąż z moim tatą chcieli wykonać to sami, żeby ograniczyć

koszty. Jednak konserwator zabronił. Teraz potrzebny jest projektant, projekt musi zostać zatwierdzony, a wykonawca również wymaga zgody. Koszt wzrasta z około 10 tysięcy do nawet 30 tysięcy złotych - mówi. - Już się boję co będzie z wymianą okien, a mam ich w sumie 13. Jeśli konserwator się uprze na drewniane, jak były kiedyś, to nie wiem co zrobimy. Jedno takie okno kosztuje 3,5 tysiąca - przyznaje zatroskana.

Podobne obawy wyraża Anna Muszyńska. W Ostaszowie mieszka od urodzenia. - W tym domu mieszkała moja babcia, potem rodzice. Zostałam z mamą i synem. Niedawno wymieniliśmy ogrodzenie i drzwi wejściowe. Boimy się teraz, że

trzeba będzie wszystko przywracać do wcześniejszego wyglądu - mówi. - Gdy w kwietniu konserwator odwiedził naszą wieś to go zapytaliśmy o ewentualne wsparcie finansowe, ale usłyszeliśmy, że koszty ponoszą wyłącznie mieszkańcy. A co z fotowoltaiką na dachach? - pyta.

Wysłali petycję

W odpowiedzi na działania konserwatora mieszkańcy wysłali petycję, w której sprzeciwiają się wpisaniu całej wsi do rejestru zabytków. Podpisało ją ponad 80 osób. Podkreślają w niej, że taka forma ochrony znacząco ograniczy codzienne funkcjonowanie oraz rozwój miejscowości. Zwracają uwagę, że Ostaszów nie jest „martwym skansenem”, lecz żywą wsią, w której toczy się normalne życie, wymagające



Wieś jest niezwykle zadbane i liczy obecnie około 200 mieszkańców

bieżących remontów i inwestycji.

Od decyzji konserwatora dystansuje się również burmistrz Przemkowa, Jerzy Szczupak. Podkreśla, że gmina nie była inicjatorem postępowania i apeluje o uwzględnienie interesów mieszkańców. Zaproponował alternatywne rozwiązanie - ochronę układu wsi poprzez zapisy w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, co pozwoliłoby uniknąć rygorystycznych ograniczeń wynikających z wpisu do rejestru zabytków.

Kolejną petycją do konserwatora wysłało 10 radnych gminy Przemków. Apelują o wycofanie się z tego zamiaru podkreślając, że wpisanie całej wsi do rejestru zabytków w sposób nadmierny

i niezasadny ingeruje w prawo własności oraz blokuje możliwość rozwoju miejscowości.

- Ochrona dziedzictwa kulturowego nie może prowadzić do paraliżu inwestycyjnego ani do przerzucania całego ciężaru finansowego na mieszkańców - twierdzą radni.

Analizuje dokumenty

Na razie nie ma jeszcze decyzji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i nie wiadomo kiedy zapadnie. Jak nas poinformowała Katarzyna Milka-Maszewska, st. inspektor ds. rejestru i dokumentacji Wydział Rejestru i Dokumentacji Zabytków WUOZ Wrocław, trwa analiza zgromadzonej do tej pory dokumentacji pod kątem dopuszczenia materiałów jako dowody w postępowaniu.

Na nasze pytanie o to, jakie konsekwencje niesie taki wpis dla mieszkańców wsi, odpowiedziała: - W przypadku prowadzenia prac budowlanych, w tym także przy zieleni, np. przy usunięciu drzew, wymagane będzie pozwolenie konserwatora zabytków na prowadzenie prac i określenie ich zakresu - informuje Katarzyna Milka-Maszewska dodając, że układ ruralistyczny figuruje w gminnej ewidencji zabytków i znane są postulaty konserwatorskie odnośnie wprowadzania nowej zabudowy, wytyczne co do form kształtowania zabudowy wsi.

Pani inspektor zaznaczyła też, że petycja mieszkańców w sprawie sprzeciwu wobec wpisania układu ruralistycznego miejscowości Ostaszów jest analizowana pod względem formalnym w odniesieniu do ustawy o petycjach i zapewne będzie stanowiła również element akt sprawy.



Sylwia Mazur, sołtys wsi: - W środku już sporo zrobiliśmy. Chcieliśmy jeszcze odnowić elewację, docieplić budynek, wymienić okna i dobudować taras

W ogniu tradycji i nowoczesności. **Święto hutników** – współczesnych alchemików KGHM

W KGHM Polska Miedź S.A. hutnictwo to nie tylko proces technologiczny, lecz zawód o silnej tożsamości, oparty na tradycji, wiedzy i odpowiedzialności. Każdego roku 4 maja, w dniu św. Floriana – patrona ludzi pracujących z ogniem i żywiołem – hutnicy obchodzą swoje święto. To moment szczególnie dla całego Zagłębia Miedziowego, które od dekad rozwija się wokół hut i ich załóg.

Hutnicy są nazywani współczesnymi alchemikami. Tak jak ich średniowieczni po-

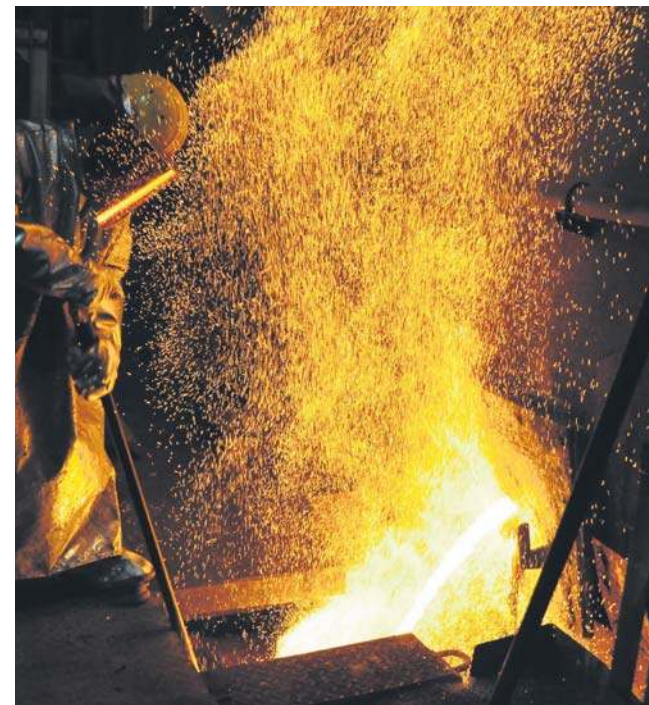
przednicy, potrafią z surowca wydobyc czystą wartość – dziś nie w tajemnych pra-

cowniach, lecz dzięki nowoczesnym instalacjom technologicznym. Ich codzienna praca wymaga precyzji, doświadczenia i odpowiedzialności, a ogień, z którym pracują, jest jednocześnie narzędziem i wyzwaniem. To właśnie dlatego św. Florian – zapewniający ochronę i wspierający odważnych –

od pokoleń pozostaje bliski hutniczej tradycji.

Dzień Hutnika w KGHM ma charakter zarówno uroczysty, jak i wspólnotowy. Obok oficjalnych akademii, podczas których wyróżniani są najbardziej zasłużeni pracownicy, święto wypełniają wydarzenia integrujące załogi i ich rodziny. Tradycyjne karczmy piwne i combry babskie, których scenariusze pozostają pilnie strzeżoną tajemnicą, są symbolem branżowej kultury i dystansu do samego siebie – cech, które od lat budują siłę hutniczego środowiska.

To święto jest także okazją do przypomnienia, że hutnictwo w KGHM to nowoczesny przemysł oparty na najwyższych standardach. Huty Polskiej Miedzi należą do światowej czołówki, a ich działalność została potwierdzona prestiżowym certyfikatem Copper Mark, który świadczy o odpowiedzialnej produkcji i dbałości o środowisko. W tym sensie Dzień Hutnika łączy dumę z trady-



cji z przekonaniem, że zawód hutnika – choć jeden z najtrudniejszych – pozostaje zawodem przyszłości.

Świętując Dzień Hutnika, KGHM oddaje hołd ludziom,

którzy każdego dnia oswoją ogień, łączą wiedzę z doświadczeniem i – niczym współcześni alchemicy – zamieniają surowiec w fundament nowoczesnej gospodarki.



DZIEŃ HUTNIKA

Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy,

Dzień Hutnika to jedno z tych świąt, które w sposób szczególnie przypomina nam, kim jesteśmy jako firma i skąd wywodzą się siła oraz tożsamość KGHM. To dzień głęboko zakorzeniony w tradycji, pielęgnowanej od dziesiątek lat przez pokolenia.

Z tej okazji, w imieniu Zarządu KGHM, wszystkim hutnikom i strażakom składam serdeczne podziękowania oraz wyrazy najwyższego uznania za codzienną, odpowiedzialną i wymagającą pracę.

W roku 65-lecia istnienia KGHM szczególnie dziękuję wszystkim tym, którzy z Polską Miedzią związali znaczną część swojego życia zawodowego, współtworząc jej historię i dorobek. To dzięki Państwa pracy, odpowiedzialności i wzajemnemu zaufaniu możemy się rozwijać i patrzeć w przyszłość z przekonaniem o sile naszej firmy.

Z okazji Państwa święta, życzę przede wszystkim bezpiecznej pracy, zdrowia i spokoju. Niech każdy dzień przynosi poczucie sensu i dumy z dobrze spełnionych obowiązków, a wysiłek i zaangażowanie spotykają się z należnym uznaniem.

Życzę także stabilności oraz przekonania, że Wasz zawód, oparty na wiedzy, doświadczeniu i odpowiedzialności, od 65 lat współtworzy historię Polskiej Miedzi i pozostaje jej ważną częścią także dziś.

04.05.2026

Remigiusz Paszkiewicz, Prezes Zarządu KGHM Polska Miedź S.A.



www.kghm.com

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Prezydent Nawrocki powołał Radę Nowej Konstytucji

Prezydent Karol Nawrocki powołał w niedzielę, w Warszawie Radę Nowej Konstytucji. - Zaczynamy pracę nad konstytucją nowej generacji roku 2030 - podkreślił Nawrocki.

Podczas uroczystości na Zamku Królewskim akty powołania otrzymali pierwsi członkowie Rady: była prezeska Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska, konstytucjonalista Ryszard Piotrowski, sędzia i b. minister sprawiedliwości Barbara Piwnik oraz prawnik, b. marszałek Sejmu Józef Zych, b. marszałek Sejmu Marek Jurek, prof. Ryszard Legutko, konstytucjonalistka prof. Anna Łabno.

Jak poinformowała w komunikacie Kancelaria Prezydenta, w skład Rady powołani zostali również: adwokat, działacz opozycji demokratycznej w PRL Piotr Andrzejewski; socjolog, b. europoseł PiS prof. Zdzisław Krasnodębski; Jacek Majchrowski. PAP

ZAKOPANE

Wiosenny redyk



Mieszkańcy i turyści zgromadzeni w centrum Zakopanego stali się świadkami wyjątkowego widowiska. Dwieście pięćdziesiąt owiec prowadzonych przez bacę Andrzeja Klusia przeszło głównymi ulicami miasta, kierując się na letni wypas. Wydarzenie przyciągnęło tłumy obserwatorów.

GDĄŃSK

Sternik usłyszał zarzut

Zarzut kierowania łodzią w stanie nietrzeźwości usłyszał 33-letni mężczyzna zatrzymany po wywróceniu się łodzi na Jeziorze Salińskim (pow. wejherowski). Sternik został przesłuchany, a następnie doprowadzony do prokuratora, który zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu kontaktowa-

nia się z osobami, które uczestniczyły w tym tragicznym zdarzeniu - poinformowała asp. Karolina Pruchniak z Komendy Powiatowej Policji w Wejherowie. Do wywrócenia łodzi, którą podróżowało łącznie pięć osób, doszło w nocy piątku na sobotę. Badanie alkomatem wykazało, że sternik miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

WARSZAWA

W czasie mszy św. za ojczyznę w archikatedrze warszawskiej abp Adrian Galbas ostrzegł, że zewnętrznym graczom polskie spory są bardzo na rękę. Podkreślił, że „nawet najlepsza konstytucja nie zagwarantuje dobrego funkcjonowania państwa, jeśli nie będzie w nim wystarczającej reprezentacji cnotliwych obywateli”. Zaznaczył, że „polityki nie można oddzielać od moralności”, ponieważ prowadzi to „państwo do katastrofy”.

”

Jedynym rozsądnym wyjściem w sytuacji głębokich podziałów i zagrożenia kraju jest przebaczenie

abp Adrian Galbas metropolita warszawski

Andrzej Poczobut odznaczony. „Nie czuję się bohaterem”

Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydent wręczył Order Orła Białego Andrzejowi Poczobutowi, dziennikarzowi zwolnionemu z białoruskiego więzienia, gdzie przebywał od marca 2021 r.

- Nie czuję się bohaterem, jestem zwykłym człowiekiem, który żyjąc w nieprzyzwoitych czasach próbuje zachować się przyzwoicie - mówił Andrzej Poczobut, odbierając z rąk prezydenta Order Orła Białego.

Prezydent odznaczył Poczobuta Orderem 11 listopada 2025 r., „w uznaniu znamienitych zasług w działalności na rzecz Polaków na Białorusi, w szczególności za walkę o prawa człowieka i niezłomną postawę w konfrontacji z przejawami odradzających się reżimów totalitarnych”. Zaproszenie do odebrania Orderu prezydent skierował w minionym tygodniu, gdy Poczobuta zwolniono z białoruskiego więzienia.

- Jako historyk i były prezes IPN nie waham się powiedzieć, że Andrzej Poczobut to bohater i człowiek niezłomny. To człowiek niezłomny, który dał wyraz polskości, przywiązania do historycznej prawdy, do prawdy o żołnierzach AK, do walki o prawa człowieka, o demokrację - mówił prezydent.

- W reżimie Łukaszenki był gotowy pójść do więzienia, nie uciekł, poszedł do więzienia,



Po odebraniu odznaczenia przez Andrzeja Poczobuta zgromadzeni uhonorowali go długimi owacjami

spędził lata w więzieniu i wrócił jako zwycięzca - dodał Karol Nawrocki.

Poczobut powiedział, że odbierając wysokie odznaczenie państwowe czuje się onieśmieszony. - Nie czuję się bohaterem, dla mnie bohaterami tej historii są przede wszystkim żołnierze Armii Krajowej, dowódcy Armii Krajowej, osoby, o gloryfikację których byłem oskarżony.

Podkreślił, że ci żołnierze i dowódcy do ostatniej chwili życia z bronią w ręku bronili niepodległości i wolności kraju, a ich pamięć do dzisiaj jest na Białorusi szargana. - Na tym tle ja wypa-

dam - tylko po prostu jestem zwykłym człowiekiem, który żyjąc w nieprzyzwoitych czasach próbuje zachować się przyzwoicie. Tylko tyle i aż tyle - powiedział Poczobut. Dodał, że odbiera przyznanie mu Orderu Orła Białego jako symboliczne uhonorowanie działalności wszystkich członków Związku Polaków na Białorusi, organizacji, do której należy. Mówił, że na Białorusi ludzie są prześladowani nie za działalność polityczną, tylko za to, że chcą, żeby ich dzieci znały i uczyły się języka polskiego, za to, że odwiedzają groby bohaterów.

Poczobut podziękował byłemu i obecnemu prezydentowi - Andrzejowi Dudzie i Karolowi Nawrockiemu oraz rządowi Mateusza Morawieckiego i Donalda Tuska za działania na rzecz jego uwolnienia.

- Jest coś, co nas wszystkich łączy i to jest polskość. I to jest piękne i za to wszystkim wam bardzo serdecznie dziękuję - zakończył wystąpienie Poczobut.

Oprócz Poczobuta Orderem Orła Białego uhonorowani zostali dyrygentka Agnieszka Duczmal-Jaroszewska, działaczka opozycji niepodległościowej Hanna Łukowska-Karniej oraz reżyser Lech Majewski.

W sobotę z Andrzejem Poczobutem spotkał się premier Donald Tusk. Jak podkreślił szef rządu, rozmawiał z dziennikarzem „o Polsce, o wolności i przyszłości”.

Szef rządu pytany podczas briefingu przed wylotem do Erywanii o stan zdrowia Poczobuta powiedział, że jest to „niezwykle silny człowiek, pełen energii”. Wskazał, że tematem rozmów w trakcie spotkania było m.in. to, że całe swoje życie poświęcił on na ochronę interesów Polaków mieszkających na Białorusi, ryzykując „życiem i wolnością”.

Tusk wyraził także zadowolenie z faktu odebrania przez Poczobuta z rąk prezydenta Orderu Orła Białego. - To są te chwile, te sytuacje, w których chyba w Polsce nie ma jakichś różnic. Jestem przekonany, że takich momentów powinno być więcej - przekazał. PAP

Wystartowała rakietą z satelitą dla polskiej armii. „Wojsko Polskie zyskuje nowe zdolności”

Aleksandra Jaros
Warszawa

Rakietą firmy SpaceX z czwartym satelitą ICEYE dla polskiego wojska ok. godz. 9 czasu polskiego wystartowała w niedzielę z bazy kosmicznej w Kalifornii.

Rakietą nośną z 45 ładunkami, w tym satelitą polsko-fińską firmy ICEYE dostarczanym Siłom Zbrojnym RP w ramach programu MikroSAR, została

wystrzelona z bazy kosmicznej Vandenberg.

„Budujemy wojskową konstelację radarową POLSARIS, dzięki której Wojsko Polskie zyskuje nowe zdolności obrazowania Ziemi bez względu na porę dnia czy warunki atmosferyczne. Zyskujemy dostęp do kluczowych danych w sytuacjach, które wymagają natychmiastowego działania - to realne wsparcie dla wojsk operacyjnych i całego systemu bezpieczeństwa państwa” - napisał minister

obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz na X.

28 listopada 2025 r. na orbitę trafił pierwszy satelita ICEYE dla Sił Zbrojnych RP, a w marcu br. kolejne dwa. Wszystkie polskie satelity są wyposażone w autorski radar z syntetyczną aperturą (SAR). Technologia ta pozwala satelicie „widzieć” w dzień i w nocy, a fale mikrofalowe przenikają przez chmury, dym i mgłę.

„Dzięki temu możliwe jest precyzyjne wykrywanie obiektów i zmian w terenie, niezależ-

nie od pogody. Ponieważ satelity radarowe nie wykorzystują światła widzialnego, obraz jest monochromatyczny. Odporność na warunki atmosferyczne i zdolność do obrazowania 24/7 sprawiają, że SAR jest idealnym narzędziem do zastosowań wojskowych oraz w zarządzaniu kryzysowym” - podała firma ICEYE.

Szef MON dodał, że wszystkie przeprowadzone testy wypadły pomyślnie, więc firma przekaze Polsce system do pełnego użytkowania. PAP

Tankowce floty cieni zaatakowane przez Ukrainę pod Noworosyjskiem

oprac. Anna Nagel
Ukraina

Sily ukraińskie zaatakowały dwa tankowce rosyjskiej floty cieni u wejścia do rosyjskiego portu Noworosyjsk nad Morzem Czarnym - poinformował w niedzielę prezydent Wołodymyr Zełenski.

Prezydent Ukrainy zapowiedział przy tym, że jego kraj będzie rozwijał potencjał ataków dalekiego zasięgu.

„Nasi żołnierze nadal stosują sankcje wobec rosyjskiej floty cieni. (...) Te tankowce były intensywnie wykorzystywane do transportowania ropy. Ale już nie są” - napisał Zełenski na Telegramie.

Podkreślił, że ukraiński potencjał ataków dalekiego zasięgu

będzie nadal kompleksowo rozwijany „na morzu, w powietrzu i na ziemi”.

Również w niedzielę agencja Reutera podała, powołując się na gubernatora obwodu leningradzkiego na zachodzie Rosji Aleksandra Drozdenkę, że ukraińskie drony zaatakowały rosyjski port Primorsk nad Bałtykiem. Dodał, że nie doszło do wycieku ropy, a pożar został ugaszony.

Według niezależnego portalu Astra, który przeanalizował dane NASA FIRMS o anomaliiach temperatury, trafiony mógł zostać terminal naftowy oraz system obrony powietrznej, najprawdopodobniej Pancir.

Drozdenko napisał na Telegramie, że w nocy z soboty na niedzielę nad obwodem leningradzkim strącono ponad 60 dronów. PAP



Wołodymyr Zełenski opublikował nagranie pokazujące moment ataku na dwa statki rosyjskiej „floty cieni”

Trump: Iran nie zapłacił jeszcze wystarczająco wysokiej ceny

oprac. Anna Nagel
Waszyngton, Teheran

Prezydent USA Donald Trump powiedział w sobotę, że wkrótce rozważy nową propozycję pokojową Iranu.

„Wkrótce dokonam przeglądu planu, który Iran nam właśnie przesłał, ale nie mogę sobie wyobrazić, aby był on akceptowalny, skoro Iran nie zapłacił jeszcze wystarczająco wysokiej ceny za to, co zrobił ludzkości i światu w ciągu ostatnich 47 lat” - napisał Trump we wpisie na platformie Truth Social.

Wcześniej, w rozmowie z dziennikarzami na lotnisku w Palm Beach, powiedział też, że może wznowić ataki na Iran, jeśli władze w Teheranie będą się „złe zachowywać”.

Nie jest jasne, co zawiera nowa irańska propozycja. Według agencji Reutera, odrzucony wcześniej przez Trumpa plan umożliwiłby żeglugę przez Cieśninę Ormuz i zakończyłby blokadę Iranu przez USA, jednocześnie odkładając rozmowy na temat irańskiego programu nuklearnego na później.

Irańskie media podały, że 14-punktowa propozycja Teheranu obejmowała wycofanie sił amerykańskich z obszarów otaczających Iran, zniesienie blokady, uwolnienie zamrożonych aktywów Iranu, wypłatę odszkodowań, zniesienie sankcji i zakończenie wojny na wszystkich frontach, w tym w Libanie,



W piątek Trump mówił, że choć Iran poczynił „wielkie kroki” i chce porozumienia, to nie jest usatysfakcjonowany jego propozycjami. Ocenił, że może nie dojść do porozumienia

a także nowy mechanizm kontroli cieśniny Ormuz.

Wznowienie wojny z USA

Wznowienie wojny ze Stanami Zjednoczonymi jest prawdopodobne - oświadczył w sobotę zastępca szefa sztabu irańskich sił zbrojnych, gen. Mohamad Dżafar Asadi, cytowany przez agencję Fars. Słowa te padły po tym, jak Donald Trump odrzucił najnowszą propozycję pokojową Teheranu.

„Wydarzenia pokazały, że Stany Zjednoczone nie dotrzymały żadnych obietnic ani po-

rozumień” - powiedział Asadi, dodając, że „dla wroga przygotowano zaskakujące działania, wykraczające poza jego wyobrażenia”.

Iran przekazał w piątek amerykańskim władzom - za pośrednictwem Pakistanu - nową propozycję porozumienia, nie ujawniając jej szczegółów. Trump oświadczył jednak, że „nie jest nią usatysfakcjonowany”.

Wkrótce dokonam przeglądu planu, który Iran nam właśnie przesłał, ale nie mogę sobie wyobrazić, aby był on akceptowalny

Niezależnie od tego, czy chodzi o kontynuację wojny, czy o działania dyplomatyczne, Teheran jest „gotowy” na oba scenariusze, a „piłka jest po stronie Stanów Zjednoczonych” - ocenił wiceminister spraw zagranicznych Kazem Gharibabadi, cytowany przez CNN.

Irańskie media państwowe potwierdziły twarde stanowisko w sprawie żeglugi przez Cieśninę Ormuz, podkreślając, że to Teheran sprawuje nad nią kontrolę. PAP

Sztuczna inteligencja wkracza do pubów

Kazimierz Sikorski
Londyn

Greene King, jedna z największych brytyjskich sieci pubów, korzysta z wirtualnego asystenta AI o imieniu „Charlie” do odbierania telefonów w swoich lokalach, m.in. w Londynie.

Sieć pubów Greene King wdrożyła asystentów opartych na sztucznej inteligencji do pracy w swoich pubach, po tym, jak firmy z branży hotelarskiej zmagają się z rosnącymi kosztami.

Przejęcie na cyfrową obsługę baru następuje w czasie, gdy brytyjski sektor hotelarski zmagają się z rosnącą presją związaną z podwyżkami podatków i nowymi przepisami dotyczącymi praw pracowniczych, które wpływają na zdol-

ność rekrutacji pracowników. Wirtualny asystent jest wdrażany w celu „zwiększenia efektywności” w Rutland Arms w Hammersmith i trzech z 10 lokalach Greene King w dzielnicy Square Mile i jej okolicach.

Sieć pubów ogłosiła, że testuje AI w procesach takich jak gospodarka odpadami w dwóch pubach w Leicestershire.

Rzecznik Greene King: „Testujemy asystenta głosowego opartego na sztucznej inteligencji w wybranych pubach i restauracjach, dążąc do wykorzystania możliwości cyfrowych i zwiększenia efektywności w naszej sieci”.

Historik pubów i autor książki „Londyńskie zagubione puby”, Sam Cullen, powiedział, że spotkanie wirtualnego asystenta podczas dzwonienia do pubu byłoby dla niego „niepokojące”.

Kazimierz Sikorski
Nowy Jork

Bankrutujące tanie linie lotnicze Spirit Airlines zaprzestały działalności w sobotę. To pierwsza ofiara w branży związana z wojną z Iranem.

Upadek przewoźnika z powodu rosnących cen paliw wywołał tysiące miejsc pracy.

To cios dla prezydenta Donalda Trumpa, który proponował 500 milionów dolarów na ratowanie Spirit, mimo sprzeciwu swoich najbliższych doradców.

Upadek Spirit z dnia na dzień uwypukla konsekwencje wojny USA-Izrael z Iranem. Podczas gdy Spirit już przed szokiem paliwowym zmagają się z problemami, globalni przewoźnicy także walczą



Linie Spirit nie wytrzymały rosnących cen paliw

o przetrwanie, bo ceny paliwa lotniczego idą w górę. Iran nadal wstrzymuje praktycznie cały ruch przez Cieśninę Ormuz, a Marynarka Wojenna USA blokuje irańskie porty.

Sekretarz transportu Sean Duffy podał, że wierzyciele od-

rzucili umowę pomimo wysiłków administracji Trumpa, aby utrzymać Spirit przy życiu. Upadek spowoduje utratę 15 000 miejsc pracy.

Niektórzy z największych wierzycieli Spirit sprzeciwili się rządowemu programowi ratunkowemu. Żaden amerykański przewoźnik wielkości Spirit - w zeszłym roku odpowiadał za 5 proc. lotów w USA - nie zbankrutował od dwóch dekad.

Spirit pomógł utrzymać niższe ceny na rynkach, na których konkurował z dużymi przewoźnikami.

W sobotni poranek na platformie X, gdzie podróżni często narzekają na opóźnione lub odwołane loty, wielu zamieściło nostalgiczne posty o zamknięciu tanich linii lotniczych.

United Airlines, Delta Air Lines, JetBlue i Southwest

wprowadzają limity cen biletów dla klientów Spirit, którzy muszą zmienić rezerwację odwołanych lotów. Konkurencyjne linie lotnicze również oferują darmowe miejsca, aby ułatwić pracownikom powrót do domu.

Spirit zbudował markę wokół przystępnych cen dla oszczędnych podróżnych, gotowych zrezygnować z dodatków, takich jak bagaż rejestrowany i przydzielanie miejsc. Popyt osłabł po pandemii, bo pasażerowie woleli wybierać podróże oparte na komforcie, co sprawiło, że tani przewoźnicy popadli w tarapaty.

Zamknięcie Spirit przyniesie korzyści rywalom, takim jak JetBlue i Frontier Airlines, którzy też odczuwają szok cenowy. Spirit zaplanował 4119 lotów krajowych między 1 a 15 maja, oferując 809 638 miejsc.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ivo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853

Legnica, tel. 514 800 870

Syców, tel. 514 800 969

Lubin, tel. 514 800 969

Wałbrzych, tel. 502 499 983

Głogów, tel. 798 751 830

Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław,
ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewiczza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B,
tel. 71/785-55-23

Gazeta
WROCLAWSKA

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

**Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202**

KUPIĘ udział w mieszkaniu
500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie
- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

MATERIAŁY BUDOWLANE

PRODUCENT cegły budowlanej pełnej
kl. 20 i dziurawki kl. 5, 600-773-046,
www.cegielniasiedleszczany.pl

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki
hamulcowe - wymiana okładzin.
Świdnica. www.metalowiec.com Tel.
728-493-565.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz
posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

W gospodarstwie mlecznym,
z doświadc.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów
LED, LCD; 71/351-60-02,
502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.

71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie

71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

REMONT express! 576-843-659.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,
rolety, drzwi. Montaż, produkcja,
naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,
tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awaryjny - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awaryjne 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis
drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451 575 023.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od
1050 zł dostępny masaż leczniczy
/dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie
wczasy z wyżywieniem dla Seniorów.
601-585-510 www.danaustronie.pl

MORZE Ustronie Morskie, pok. z łaz.
V, VI, promocja! Tel. 503-936-581.

REKLAMA

0011517241

1. Na podstawie Postanowienia z dnia 19.09.2025 roku GL1G/GU/741/2025 syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek sprzedaje z wolnej ręki majątek wchodzący w skład masy upadłości dłużnika Martynty Borowieckiej-Prądo na następujących warunkach:

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa niezabudowana zlokalizowana w gminie Wołów, obręb 0018 Proszkowa, opisana w ewidencji gruntów działką numer: 133/6 o powierzchni 0,0701 ha, dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Wołowie prowadzi księgę wieczystą numer WR1L/00047634/5. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **50 000,00 zł.** zgodnie z operatem szacunkowym z dnia 23.01.2026 roku.

2. Sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej następuje na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo Upadłościowe (dalej jako PU), kodeksu cywilnego.

3. Sprzedaż może nastąpić za cenę nie niższą niż wskazana wyżej cena wywoławcza.

4. Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży będzie udostępniony przez syndyka masy upadłości w odpowiedzi na zapytanie oferenta oraz jest dostępny na stronie internetowej syndyka www.syndykat.com.pl 5. Oferty w języku polskim lub w tłumaczeniu na język polski przez przysięgłego tłumacza w zaklejonych kopertach uniemożliwiających ich otwarcie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta, a także z dopiskiem „Postępowanie na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej upadłej Martynty Borowieckiej-Prądo – NIE OTWIERAĆ” winny być dostarczone **do dnia 26.05.2026 roku** na adres: Kancelaria Syndyka Słasy Aneta Brachaczek Ul. Traugutta 31/1, 44-370 Pszów. **Liczy się data wpływu.**

6. Składający ofertę na nabycie przedmiotu postępowania powinien pod rygorem nierozpoznania oferty przez syndyka wpłacić na rachunek bankowy **Organizatora** prowadzony w Santander Bank Polska O/Rybnik o numerze **51 1090 0088 0000 0001 6414 0851 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.** Złożenie, chociażby jednej oferty wystarcza do odbycia postępowania na sprzedaż ww. składnika majątku.

7. Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu **27.05.2026 r. o godzinie 09.00 w Kancelarii Syndyka w Pszowie przy ul. Traugutta 31/1** w obecności wszystkich zainteresowanych. Wyboru najkorzystniejszej oferty, stosując kryterium ceny, dokona syndyk masy upadłości. O dokonaniem wyborze niezwłocznie zostaje w formie elektronicznej powiadomiony oferent, którego cena została przyjęta.

8. Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienia na każdym etapie bez podania przyczyny.

Cały regulamin określający zasady i formę składania oferty zakupu, jak i wymogi formalne tej oferty szczegółowo określone są na stronie syndyka www.syndykat.com.pl lub po uprzednim kontakcie z Syndykiem masy upadłości Anetą Brachaczek. Wszelkich informacji dot. przedmiotu sprzedaży udziela Syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek i Kancelaria Syndyka (kom. 530 219 068), mail: aneta.brachaczek@syndykat.com.pl, sylwia.ciuberek@syndykat.com.pl Można również skontaktować się z wyżej wymienioną osobą celem umówienia się na obejrzenie przedmiotu sprzedaży. Nieruchomość dostępna jest również na stronie Kancelarii Syndyka Słasy - www.syndykat.com.pl

REKLAMA

0011516416



Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdnicy
ul. M. Skłodowskiej-Curie 8

ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY OFERT PISEMNYCH
NA ROBOTY:**

**„REMONTY INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH
NA ZASOBACH SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
W ŚWIDNICY w trybie zaprojektuj-wybuduj”**

Warunkiem udziału w przetargu jest spełnienie warunków określonych w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia. SIWZ można pobrać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 8, pokój nr 14, otrzymać pocztą tradycyjną lub elektroniczną: administracja@spoldzielnia.swidnica.pl

Oferty należy składać do dnia **21.05.2026 r.** do godz. **8:30** w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, pok. nr 6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **21.05.2026 r.** o godz. **9:00** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, parter. Wadium dla poszczególnych zadań określone w SIWZ.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktu z oferentami jest Pan Adam Guźda, telefon: 699-972-659.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011516173

Ogłoszenie o przetargu ograniczonym,
który odbędzie się w dniu **9 lipca 2026 roku** w siedzibie

Urzędu Miasta i Gminy w Międzychodzie
ul. Marszałka Piłsudskiego 2,
64-400 Międzychód.

Przetarg ograniczony dotyczy działek **nr 60/8 o pow. 0,3271 ha oraz nr 60/36 o pow. 0,5049 ha obręb Międzychód, księga wieczysta nr PO2A/00018539/8.** Tereny przeznaczone pod zabudowę techniczno-produkcyjną, baz, magazynów i składów. Cena wywoławcza **1 248 000,00 zł + 23% podatek VAT, wadium 249.600,00 zł.**

Ogłoszenia zostały umieszczone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzychodzie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 2 oraz na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej. Tel. do kontaktu 957488100 wew. 313.

REKLAMA

0011517912

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kuzniki” we Wrocławiu
ul. Majakowskiego 40/1A, 54-317 Wrocław
tel.: 71-357-22-59, 71-357-61-60 www.smkuzniki.pl

1. Ogłasza przetarg nieograniczony ofert pisemnych na wybór wykonawcy realizacji zadania pod nazwą: Remont dachu w budynku przy ul. Dźwirzyńskiej 34-38 w zasobach SM „Kuzniki” we Wrocławiu.

2. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Spółdzielni w godz. 8.00 - 13.00 lub otrzymać na wskazany adres e-mail.

3. Oferty przygotowane zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacjach należy składać w biurze SM „Kuzniki” przy ul. Majakowskiego 40/1A we Wrocławiu w terminie do dnia **21.05.2026 r. do godz. 8.30.**

4. Wysokość wadium - 2 500,00 zł.
5. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu **21.05.2026 r. o godz. 9.00.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, na każdym etapie postępowania przetargowego.

REKLAMA

0011516612

GRUNTY NIEROLNE NIEZABUDOWANE



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży nieruchomości nierolniczych, niezabudowanych, położonych w obrębie **Osobowice**, gmina **Wrocław**, powiat **M. Wrocław**, woj. **dolnośląskie**

Lp.	Nr działek	Pow. w ha	Położenie		Przeznaczenie w MPZP lub w Studium	Cena sprzedaży w zł
			gmina	obręb		
1.	1/85 i udział w wys. 1/22 w dz. 1/94 o pow. 0,3658 ha	0,0637 + 1/22 w dz. 1/94	Wrocław	Osobowice	MN - tereny mieszkaniowe jednorodzinne (dotyczy działek nr: 1/85); KDw - ulica dojazdowa wewnętrzna (dotyczy działki nr: 1/94).	868 400,00
2	1/87 i udział w wys. 1/22 w dz. 1/94 o pow. 0,3658 ha	0,0667 + 1/22 w dz. 1/94	Wrocław	Osobowice	MN - tereny mieszkaniowe jednorodzinne (dotyczy działek nr: 1/87); • KDw - ulica dojazdowa wewnętrzna (dotyczy działki nr: 1/94).	908 200,00

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie (**WRO.WKUZ.GZ.4240.276.2025.AL.599**) wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach **4.05.2026-19.05.2026 r.** oraz na stronie internetowej www.gov.pl/web/kowr.

WIĘCEJ INFORMACJI: KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA OT WROCŁAW, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel.: 71/ 35-63-919 wew. 733, e-mail: aleksandra.lacka@kowr.gov.pl lub na stronie: www.gov.pl/web/kowr.

www.gov.pl/web/kowr

REKLAMA

0011517237

WARUNKI SPRZEDAŻY Z WOLNEJ RĘKI

Niniejszym w wykonaniu zobowiązania wynikającego z art. 491(11a) ust. 2 PU zawiadamiam o zamiarze likwidacji oraz przedkładam warunki sprzedaży z wolnej ręki składnika majątku Upadłego.

Warunki sprzedaży z wolnej ręki prawa własności poszczególnych składników majątku, tj.:

a. udziału 10/40 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej w Starej Górze, tj. działki o nr 121/2 o pow. 0,4093 ha, dla której jest prowadzona KW o nr LE1G/00071263/0;

b. udziału 5/20 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej w Gminie Góra, obręb 0026 Stara Góra, tj. działka nr 119 o pow. 1,4500 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta LE1G/00084503/9, jako majątku wchodzącego do postępowania Haliny Maćkowiak jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej.

1. Na podstawie Postanowienia z dnia 13.11.2025 roku GL1G/GU/879/2025 syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek sprzeda z wolnej ręki majątek wchodzący w skład masy upadłości dłużnika Haliny Maćkowiak na następujących warunkach:

Przedmiotem sprzedaży są:

a. udział 10/40 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej w Starej Górze, tj. działki o nr 121/2 o pow. 0,4093 ha, dla której jest prowadzona KW o nr LE1G/00071263/0 oszacowany przez biegłego na kwotę **43 500,00 zł**, zgodnie z operatem szacunkowym z dnia 23.02.2026 roku,

b. udział 5/20 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej w Gminie Góra obręb 0026 Stara Góra, tj. działka nr 119 o pow. 1,4500 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta LE1G/00084503/9, oszacowany przez biegłego na kwotę **13 750,00 zł**, zgodnie z operatem szacunkowym z dnia 20.01.2026 roku.

2. Sprzedaż prawa własności wskazanej w pkt 1a i 1b regulaminu udziałów w nieruchomości gruntowej niezabudowanej następuje na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo upadłościowe (dalej jako PU), Kodeksu cywilnego.

3. Sprzedaż może nastąpić za cenę nie niższą niż wskazana wyżej cena wywoławcza.

4. Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży będzie udostępniony przez syndyka masy upadłości w odpowiedzi na zapytanie oferenta oraz jest dostępny na stronie internetowej syndyka www.syndykat.com.pl.

5. Sprzedaż nastąpi na rzecz oferenta oferującego najwyższą cenę, za cenę nie niższą niż cena minimalna. Oferent, którego oferta zostanie wybrana, stanie się wyłącznym właścicielem udziału w wybranej nieruchomości.

6. W postępowaniu na sprzedaż nie mogą uczestniczyć: upadły syndyk oraz jego małżonek, jego dzieci oraz obecni podczas rozpatrywania ofert w charakterze urzędowym. W pozostałym zakresie krąg oferentów jest nieograniczony podmiotowo.

7. Oferta winna zawierać:

– oznaczenie oferenta, proponowaną cenę nabycia, podpis oferenta lub upoważnionej przez oferenta osoby działającej w jego imieniu, nr telefonu, adres mailowy,
– kserokopię zaświadczenia o wpisie do właściwego rejestru przedsiębiorców – jeżeli oferentem jest osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą, albo kserokopię dowodu osobistego, jeżeli oferentem jest osoba fizyczna,

– oryginał ewentualnie udzielonego pełnomocnictwa albo jego kserokopię potwierdzoną za zgodność z oryginałem przez notariusza,

– oświadczenie o wyrażeniu zgody na pokrycie wszelkich kosztów związanych z przeniesieniem własności,

– oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem przedmiotu postępowania, w tym prawnym i technicznym oraz oświadczenie o wyrażeniu zgody na wyłączenie rękami za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558 kc,

– oświadczenie, że oferent nie należy do grona osób określonych w pkt. 6 niniejszych warunków postępowania,

– oświadczenie oferenta w przedmiocie ewentualnego zastrzeżenia swojego numeru PESEL,

– potwierdzenie wpłaty wadium na zakup wybranego składnika majątku będącego przedmiotem składanej oferty, tj. 10% ceny wywoławczej.

8. Oferta niezawierająca chociażby jednego z elementów określonych w pkt 7, złożona z przekroczeniem terminu lub z uchybieniem obowiązku wpłaty wadium, nie będzie podlegała rozpatrzeniu.

9. Oferty w języku polskim lub w tłumaczeniu na język polski przez przysięgłego tłumacza w zaklejonych kopertach uniemożliwiających ich otwarcie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta, a także z dopiskiem „Postępowanie na sprzedaż prawa własności udziału w nieruchomości gruntowej niezabudowanej upadłej Haliny Maćkowiak – NIE OTWIERAC” winny być dostarczone **do dnia 25.05.2026 roku** na adres: Kancelaria Syndykcji Śląscy Aneta Brachaczek, ul. Traugutta 31/1, 44-370 Pszów. **Liczy się data wpływu.**

10. Składający ofertę na nabycie przedmiotu postępowania powinien pod rygorem nierozpoznania oferty przez syndyka wpłacić na rachunek bankowy **Organizatora** prowadzony w Santander Bank Polska O/Rybnik o numerze **72 1090 0088 0000 0001 6492 8695 wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej**. Złożenie chociażby jednej oferty wystarczy do odbicia postępowania na sprzedaż ww. składnika majątku.

11. Rozpoznanie ofert nastąpi w **dnio 26.05.2026 r. o godzinie 12.30 w Kancelarii Syndyka w Pszowie przy ul. Traugutta 31/1** w obecności wszystkich zainteresowanych. Wyboru najkorzystniejszej oferty, stosując kryterium ceny, dokona syndyk masy upadłości. O dokonany wybór niezwłocznie zostaje w formie elektronicznej powiadomiony oferent, którego cena została przyjęta.

12. W przypadku gdyby oferty złożone obejmowały tę samą cenę ofertową na przedmiot sprzedaży, przewiduje się możliwość przeprowadzenia ustnej licytacji celem wyłonienia oferenta, z kwotą postąpienia – **1000,00 złotych**.

13. Syndyk zobligowany jest do podpisania umowy sprzedaży z oferentem w terminie **do czterech miesięcy od daty wyboru oferty**.

14. Cena sprzedaży winna być zapłacona w całości najpóźniej do dnia zawarcia umowy sprzedaży – przed jej zawarciem. Przeniesienie na własność oferowanego składnika majątku nastąpi po zapłacie całej ceny przez oferenta.

15. Wadium złożone przez oferenta, którego oferta została wybrana przez syndyka, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Pozostałym oferentom wadium zostanie zwrócone bez odsetek i oprocentowania w terminie 7 dni od daty wyboru ofert.

16. Jeżeli nabywca nie wykona ze swej winy warunków oferty w terminie czterech miesięcy od dnia wyboru jego oferty przez syndyka, traci wadium i zostaje wykluczony z postępowania.

17. Koszty sprawdzenia przedmiotu sprzedaży i zawarcia umowy sprzedaży w miejscu wskazanym przez syndyka ponosi kupujący.

18. Kupujący wyraża zgodę na wyłączenie rękami za wady fizyczne przedmiotu sprzedaży.

19. W sprawach nieuregulowanych niniejszymi warunkami mają odpowiednie zastosowanie przepisy ustawy – Prawo upadłościowe oraz przepisy Kodeksu cywilnego.

20. Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienia na każdym etapie bez podania przyczyny.

Cały regulamin określający zasady i formę składania oferty zakupu, jak i wymogi formalne tej oferty szczegółowo określone są na stronie syndyka www.syndykat.com.pl lub po uprzednim kontakcie z Syndykiem masy upadłości Anetą Brachaczek.

Wszelkich informacji dot. przedmiotu sprzedaży udziela Syndyk masy upadłości Aneta Brachaczek i Kancelaria Syndyka (kom. 530 219 068), e-mail: aneta.brachaczek@syndykat.com.pl, sylvia.ciuberek@syndykat.com.pl. Można również skontaktować się z wyżej wymienioną osobą celem umówienia się na obejrzenie przedmiotu sprzedaży. Nieruchomość dostępna jest również na stronie Kancelarii Syndykcji Śląscy – www.syndykat.com.pl.

Polecamy →

strefaAGRO



Czytaj

strefaagro.pl

LUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Jesteśmy z Kasią ze sobą 30 lat i ona ciągle mnie fascynuje. To piękna i mądra kobieta

Jan Pietrzak o swojej żonie w „Super Expressie” Fot. Piotr Krzyżanowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 66

Viki Gabor została zhejtowana

Dariusz G., ojciec młodej piosenkarki, spędził w areszcie dziesięć miesięcy. Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze postawiła mu pięć zarzutów, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz oszustwa i usiłowanie oszustwa. Przez internet przetończyła się fala hejtu, która dotknęła nie tylko Viki Gabor, ale i całą społeczność romską.



Jan Serce

TVP Kultura, 17:10

Pierwszy odcinek znanego serialu z Kazimierzem Kaczorem w roli głównej. Jan Serce, czterdziestoletni kanalarz z Woli, jest człowiekiem bardzo nieśmiałym, zwłaszcza w kontaktach z kobietami. Matka postanawia więc wyswatać syna.

Teatr Telewizji: Potop

TVP 1, 20:30

Słynny „Potop” Henryka Sienkiewicza w nowoczesnej, lekkiej interpretacji Michała Siegoczyńskiego odświeża aktualne refleksje nad odwagą, lojalnością i patriotyzmem. W obliczu zagrożenia bohaterowie mierzą się z wyborem między walką a ocaleniem własnego życia.

Manchester by the Sea

Polsat Film, 21:00

Lee Chandler jest zamkniętym w sobie dozorcą, który unika ludzi. Po śmierci starszego brata wraca w rodzinne strony, by zgodnie z wolą zmarłego zaopiekować się jego synem, Patrickiem. Na miejscu przekonuje się, że będzie musiał stawić czoła bolesnym wydarzeniom z przeszłości.

Ocean's 8

TVN 7, 23:20

Debbie Ocean przez 5 lat zajmowała się zaplanowaniem przejęcia wartego 150 mln dolarów naszyjnika, który podczas gali będzie miała na sobie sławna aktorka. Ocean będzie potrzebowała pomocy.



Poziomo:

- 1) rasa psów pokojowych,
- 6) kamizelka dla rozbitka,
- 11) instytucja leczniczo-dydaktyczna,
- 12) dawna wędrownica, włóczęga,
- 13) wymarły kuzyn dronta,
- 14) miasto na trasie Działdowo - Ciechanów,
- 15) aparat projekcyjny, rzutnik,
- 17) wschodnia potrawa z ryżu i baraniny,
- 18) byk czczony w starożytnym Egipcie,
- 19) zasłona na twarzy Arabki,
- 20) kwitnie wczesną wiosną,
- 23) dowódca wyprawy po złote Runo,
- 25) samochód terenowy jak wędrowiec,
- 26) osoba mało zaradna, fajtapa,
- 27) wystąpienie rzeki z brzegów,
- 28) gromada zmiennoceplnych kręgowców,
- 31) ukochany Ludmiły z poematu Puszkina,
- 34) roślina zarodnikowa na mokradłach,
- 36) „Major ...”, western z rolą Charltona Hestona,
- 37) opiekuńcze skrzydła, dozór,
- 38) wynagrodzenie dla aktora,
- 39) oficer przyboczny generała,
- 40) ryba podobna do łososia.

Pionowo:

- 2) najbliższe otoczenie,
- 3) Yeti z czeskiej fabryki,
- 4) pora lepienia bałwanów,
- 5) himalajski stan w Indiach,
- 6) region we Włoszech z Neapolem,

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
■	■	11	■	■	■	■	■	■	■
13	■	■	■	■	14	■	■	■	■
■	■	15	16	■	■	■	■	■	■
17	■	■	■	■	■	18	■	19	■
■	■	■	20	21	■	■	■	22	■
23	24	■	■	■	■	■	■	25	■
■	■	■	26	■	■	■	■	■	■
27	■	■	■	■	■	■	■	28	29
■	■	■	■	30	■	■	■	■	■
31	32	■	33	■	■	■	■	34	35
■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
36	■	■	■	■	■	■	■	37	■
■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
38	■	■	■	39	■	■	■	40	■

AUTOPROMOCJA

0011227954
WROCŁAWSKA
w prenumeracie
z Tele Magazynem

71 727 62 37



- 7) forma w kształcie stopy wkładana do butów,
- 8) Hiszpania lub Indonezja,
- 9) ziemia odziedziczona po przodkach,
- 10) typ łyżew z zaokrąglonymi końcami,
- 16) Jerzy Szajnowicz, agent nr 1,
- 21) film Piotra Trzaskalskiego,
- 22) miasto na Pobrzeżu Koszalińskim,

- 23) ulubione drzewo Filona i Laury,
- 24) „... Czaka”, serial telewizyjny,
- 29) rycerz z Bogdańca, bohater powieści „Krzyżacy”,
- 30) wielki, wiekowy las,
- 32) przywidzenie, fatamorgana,
- 33) czółenka w maszynie do szycia,
- 34) w Trójmieście z Operą Leśną,
- 35) szałwia.

ROZWIĄZANIE NR 65

K	R	Z	E	S	I	W	O	■	K	A	P	S	Z	T	A	D
O	G	A	■	T	A	B	U	■	Z	A	■	E	■	■	■	■
S	R	■	M	O	S	T	■	B	U	R	A	■	M	■	C	■
Z	M	O	W	A	■	T	O	R	W	A	R	■	K	O	T	L
Y	Z	■	R	O	■	A	■	A	■	A	■	A	■	A	■	M
K	O	A	L	A	■	P	O	M	P	O	N	■	L	A	M	P
■	S	■	W	■	D	■	I	■	B	■	S	■	L	■	R	■
D	O	L	I	N	A	P	I	E	C	I	U	S	T	A	W	O
■	B	■	C	■	N	■	■	■	■	■	■	A	■	S	■	B
■	B	A	G	A	Z	E	■	■	■	■	■	K	A	Z	U	A
■	A	■	O	■	U	■	■	■	■	■	■	L	■	R	■	E
■	S	■	A	■	N	■	D	■	R	■	A	■	S	■	K	O
■	Z	■	I	■	N	■	■	■	■	■	■	O	■	I	■	M
■	T	■	R	■	E	■	M	■	A	■	■	■	■	■	■	■
■	A	■	C	■	L	■	A	■	T	■	Y	■	F	■	U	■
■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś energia sprzyja działaniu, ale uważaj na impulsywne decyzje i słowa wobec bliskich. Horoskop dzienny radzi trzymać język za zębami.

Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop na dziś zapowiada, że spokojny rytm dnia pozwoli Ci uporządkować sprawy i znaleźć chwilę na przyjemności oraz rozmowy.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem, więc horoskop dzienny na poniedziałek radzi mówić jasno i słuchać uważnie, by uniknąć nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być intensywne, ale horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa pomoże przywrócić równowagę i poczucie bezpieczeństwa.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś radzi to wykorzystać, ale nie zapominać też o potrzebach innych osób.

Rak (22.06 - 22.07)

Detale mają znaczenie, więc horoskop dzienny na poniedziałek radzi skupić się na zadaniach wymagających precyzji i cierpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj harmonii w relacjach. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że kompromis przyniesie więcej korzyści niż upór i zamykanie się.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązania. Horoskop na dziś stanowczo radzi ufać sobie, ale unikaj także nadmiernej podejrzliwości.

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć przygód wzrośnie. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje znaleźć jednak balans między obowiązkami a spontanicznością.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie zrażać się drobnymi trudnościami i działać krok po kroku.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nowe pomysły mogą Cię zaskoczyć. Horoskop na dziś to wskazówka, by zapisać je i wrócić do nich, gdy pojawi się odpowiedni moment.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie zapowiada, że wrażliwość pomoże zrozumieć innych. Ludzie będą Ci za to bardzo wdzięczni.

MAGAZYN

SPORTOWY24

Górnik Łęczna - Śląsk Wrocław 0:4. Ozdobą spotkania był gol Krzysztofa Kurowskiego. Swoją mecz wygrała także trzecia w tabeli Wieczysta STR. 15



FOT. PAPWÓJCIECH SZUBARTOWSKI

Śląsk wciąż ucieka, Wieczysta goni

**KACPER WORYNA
NIESPODZIEWANYM
ZWYCIĘZCĄ GRAND
PRIX NA ŻUŻLU
STR. 17**

**Puchar Polski
dla Górnika Zabrze!
W finale pokonał
Raków Częstochowa 2:0
STR. 16**

**PKO Ekstraklasa:
Zagłębie Lubin coraz
dalej od pucharów
po remisie z Cracovią
STR. 14**

PKO Ekstraklasa Zagłębie Lubin bezbramkowo zremisowało z Cracovią

Oslabione Zagłębie postawiło się Cracovii, ale Europa ucieka

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Nie zobaczyli goli kibice zgromadzeni w niedzielne popołudnie na KGHM Zagłębie Arena. Zobaczyli za to czerwoną kartkę i kolejny w tym sezonie remis Miedziowych.

KGHM Zagłębie Lubin 0
Cracovia 0

Zagłębie: Burić - Grzybek, Orlikowski, Nalepa, Michalski, Ćorlika - Reguła (70. Makowski), Kocaba, Dąbrowski (90. Mlinarić), Dziewiatowski (31. Kolan) - Kossidis (70. Szabó).

Cracovia: Madejski - Piła, Śutalo, Henriksson, Traoré (46. Minczew), Perković - Hasić, Klich, Al-Ammani (79. Kameri), Dominguez (58. Praszeli) - Zahiroleslam (85. Charpentier).

Sędziów: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów: 5 545

Zagłębie na ostatniej prostej sezonu 2025/2026 walczy o miejsce w pierwszej piątce, które zagwarantuje europejskie puchary. Ostatnie tygodnie są jednak dla Miedziowych niezwykle ciężkie, a drużyna kompletnie nie spełnia oczekiwań oraz nadziei, które rozpałała znakomitą rundą jesienną i dobrym początkiem 2026 roku.

Tym razem na Dolny Śląsk zawitała Cracovia, która także ma swoje problemy. Mówiąc bez ogródek: „Pasy” wciąż nie są pewne utrzymania. Krakowianie punktują tak słabo, że dwa tygodnie temu, po dotkliwej porażce z Rakowem (1:4) pracę stracił trener - Łuka Elsner. Słoweńca zastąpił urodzony w Stargardzie,



Kluczowy moment niedzielnego meczu: sędzia wyrzuca z boiska Igora Orlikowskiego

lecz posługujący się szwedzkim paszportem Bartosz Grzelak, który w swym debiucie zremisował z Pogonią Szczecin 1:1.

Mecz w Lubinie zaczął się od śmiałych prób Zagłębia, ale wszystko runęło w 26' min. Wychodzącego sam na sam z bramkarzem Kahveha Zahiroleslama sfaulował Igor Orlikowski, za musiał zobaczyć i zobaczyć czerwoną kartkę. Ta sytuacja kompletnie ustawiła ten mecz. Paradoks polega na tym, że w niedzielne popołudnie na KGHM Zagłębie Arena spotkały się drużyny, które nie lubią grać w ataku pozycyjnym. Lubinianie mają najniższe średnie posiadanie piłki w całej PKO Ekstraklasie, Cracovia jest pod tym względem niewiele lepsza, lecz przy takim obrocie spraw jasnym

stało się, że to goście będą częściej z piłką przy nodze.

Tak też było, ale długimi momentami była to woda na młyn dla gospodarzy, którzy wykreowali więcej dogodnych okazji podczas kontrataków i stałych fragmentów gry. Wprawdzie kilkukrotnie Zagłębie ratować musiał Jasmin Burić, ale Bośniak tego dnia nawiązywał do swych najlepszych występów w tym sezonie i ostatecznie mecz zakończył się bezbramkowym remisem. To już dziewiąty podział punktów Zagłębia w tym sezonie.

- Musieliśmy przez większą część spotkania radzić sobie w dziesiątkę i jestem dumny ze swoich zawodników. Mimo osłabienia siliśmy z animuszem i staliśmy się zdobyć bramkę. Mieli-

śmy chyba cztery dobre sytuacje, lecz nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Zdobyliśmy tylko jeden punkt, ale w tych okolicznościach trzeba go szanować. Zrobiliśmy zmiany, aby się wybronić, czekać na swoje momenty i szukać szans po stałych fragmentach - podsumował trener Leszek Ojrzynski.

Na ten moment jego Zagłębie plasuje się na 6. miejscu w tabeli, ale swoje mecze do rozegrania mają jeszcze Raków Częstochowa i Jagiellonia Białystok, a po zamknięciu tego wydania zakończyło się spotkanie Wisły Płock. Wszystkie te zespoły mogą odskoczyć Zagłębiu, które wciąż marzy o europejskich pucharach. Za tydzień Miedziowi jadą do Zabrza, na mecz z walczącym o mistrzostwo Górnikiem. ©©

31. KOLEJKA EKSTRAKLASY

KORONA KIELCE - PIAST GLIWICE 1:1
Bramki: Blanik 56 - Juande 53.

LEGIA WARSZAWA - WIDZEW ŁÓDŹ 1:0
Bramka: Adamski 90+7.

MOTOR LUBLIN - LECH POZNAŃ 0:1
Bramka: Bengtsson 40.

GKS KATOWICE - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 5:1
Bramki: Kasperkiewicz 18-sam., Szkurin 22, Marković 31, 64, Kowalczyk 58 - Zapolnik 42.

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - CRACOVIA 0:0

MECZ

Pogoń Szczecin - Wisła Płock zakończył się po zamknięciu tego wydania.

MECZE

Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok oraz **Arka Gdynia - Górniki Zabrze** zostaną rozegrane 13 maja, przez wzgląd na finał STS Pucharu Polski między Rakowem a Górnikiem.

DZIŚ

Radomiak Radom - Lechia Gdańsk
Godz: 19:00. **Transmisja:** Canal+ Sport 3 i 5.

1. Lech Poznań	31	55	56-41
2. Górnik Zabrze	30	49	43-34
3. GKS Katowice	31	47	48-42
4. Jagiellonia Białystok	30	46	48-37
5. Raków Częstochowa	30	46	43-28
6. Zagłębie Lubin	31	45	43-36
7. Wisła Płock	30	45	32-28
8. Piast Gliwice	31	40	40-41
9. Legia Warszawa	31	40	35-36
10. Radomiak Radom	30	40	46-43
11. Korona Kielce	31	39	38-37
12. Cracovia	31	39	35-38
13. Motor Lublin	31	39	39-46
14. Lechia Gdańsk	30	38	57-54
15. Pogoń Szczecin	30	38	40-45
16. Widzew Łódź	31	36	36-38
17. Arka Gdynia	30	34	31-54
18. Bruk-Bet Nieciecza	31	28	37-60

32. kolejka PKO Ekstraklasy

Piątek (8.05): Raków Częstochowa - Korona Kielce (godz. 18), Lech Poznań - Arka Gdynia (g. 20:30).

Sobota (9.05): Widzew Łódź - Lechia Gdańsk (g. 14:45), Jagiellonia Białystok - Pogoń Szczecin (g. 17:30), Górnik Zabrze - KGHM Zagłębie Lubin (g. 20:15).

Niedziela (10.05): Piast Gliwice - GKS Katowice (g. 12:15), Wisła Płock - Motor Lublin (g. 14:45), Bruk-Bet Nieciecza - Legia Warszawa (g. 17:30).

Poniedziałek (11.05): Cracovia - Radomiak Radom (g. 19).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

16 goli

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin).

15 goli

Mikael Ishak (Lech Poznań), Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa).

13 goli

Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok).

12 goli

Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok), Sebastian Bergier (Widzew Łódź).

BOHATER WEEKENDU

Bartosz Kapustka (Legia Warszawa)

Bez niego nie byłoby wydarzenia zwycięstwa nad Widzewem Łódź. To on w finałowej akcji oddał strzał, po którym piłkę zmierzającą do siatki musnął jeszcze Rafał Adamski, który zapisany został ostatecznie w protokole jako autor gola. Wygląda na to, że stołeczna drużyna jednak nie spadnie z Ekstraklasy. A łódzka?



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Niels Fredriksen nie był pewny wygranej. Ale Marek Papszun był już zadowolony

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Broniący tytułu piłkarze Lecha pokonali w Lublinie Motor 1:0. W ostatnich sekundach Legia uratowała z kolei zwycięstwo z łódzkim Widzewem.

Trener piłkarzy Lecha Poznań - Niels Fredriksen przyznał po wyjazdowym zwycięstwie nad Motorem Lublin, że do końca jego zespół nie mógł być pewny tej wygranej.

- Widać, że musimy jeszcze pracować nad skutecznością - ocenił.

Spotkanie Motoru z Lechem rozegrane zostało na nowej murawie, którą wreszcie - po zimowych problemach i... późniejszych przepychankach - rozłożono na lubelskim stadionie.

- Pochwała należy się gospodarzom za znakomicie przygotowane boisko, bo w ten sposób możemy zwiększyć poziom gry w ekstraklasie - nie krył uznania trener poznańskiej ekipy,

rozpoczynając od tych słów swoje wystąpienie na pomeczowej konferencji.

To, że piłkarze mieli możliwość grania na równiutkiej murawie, niewątpliwie bardziej sprzyjało gościom, którzy mają zawodników o większych umiejętnościach technicznych. Faktycznie, Poznaniacy lepiej operowali piłką i stworzyli więcej sytuacji, z których mogli zdobyć kolejne bramki.

- Wygrał zespół, który w ogólnym rozrachunku był lepszy, jednak muszę pochwa-

lić swoich piłkarzy, że zegrali znacznie lepiej niż w ostatnim meczu z Widzewem i próbowali się odgrzyźć. Mogliśmy stracić coś więcej niż trzy punkty, ale drużyna pokazała, że mentalnie nie mamy się o co martwić, bo nastawienia i zaangażowania nie można jej odmówić - stwierdził Mateusz Stolarski, trener Motoru.

Z kolei trener Legii Warszawa Marek Papszun był zadowolony z postawy swojej drużyny po zwycięstwie nad Widzewem Łódź.

- Byliśmy bardziej zdeterminowani - ocenił.

Wydawało się, że mecz zakończy się remisem, lecz w ostatniej akcji - po sporym zamieszaniu - piłkę w bramce umieścił stojący niemal na linii bramkowej Rafał Adamski, który dostawił stopę po uderzeniu Bartosza Kapustki.

- Gratuluję piłkarzom. Kibice po raz kolejny byli naszym dwunastym zawodnikiem. To zwycięstwo jest dla nich nagrodą. W ostatniej akcji meczu strzelamy gola. Tego nie dało

się lepiej wyreżyserować. Nie było to jednak wielkie widowisko, bo grały dwie drużyny walczące o utrzymanie - powiedział Papszun na konferencji prasowej.

Legia podniosła się po bolesnej porażce z Lechem Poznań (0:4) w poprzedniej kolejce.

- Cieszę się, że stanęliśmy szybko na nogi po mizernym wyniku w Poznaniu. Wielu zawodników pokazało, że ma Legię w sercu, nawet jeśli po sezonie odejdą z klubu - podkreślił Papszun. ©©

31. KOLEJKA BETCLIC 1 LIGI

PUSZCZA NIEPOŁOMICE - ZNICZ PRUSZKÓW 1:0
Bramki: Piekarski 58.

GÓRNIK ŁĘCZNA - ŚLĄSK WROCŁAW 0:4
Bramki: Banaszak 33-k., Kurowski 45, Matsenko 49, Budziłek 52-sam.

ŁKS ŁÓDŹ - POGOŃ SIEDLCE 4:0
Bramki: Jakubik 6-sam., Piasecki 44, Wysokiński 48, Arasa 52.

MIEDŹ LEGNICA - STAL MIELEC 1:0
Bramka: Córdoba 70.

POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI - WIECZYSTA KRAKÓW 1:4
Bramki: Szczepaniak 49 - Gajos 69, 82, Feiertag 71, Piażon 76.

RUCH CHORZÓW - ODRA OPOLE 2:0
Bramki: Szczepan 16, Ventura 85.

MECZE
Chrobry Głogów - GKS Tychy oraz Stal Rzeszów - Wisła Kraków - zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

DZIŚ
Polonia Bytom - Polonia Warszawa
Godz: 18.00. Transmisja: TVP Sport.

1. Wisła Kraków	30	59	65-31
2. Śląsk Wrocław	31	57	64-44
3. Wiczyzta Kraków	31	53	64-44
4. Chrobry Głogów	30	48	41-29
5. ŁKS Łódź	30	47	48-42
6. Ruch Chorzów	31	47	46-42
7. Polonia Warszawa	30	47	46-43
8. Miedź Legnica	31	46	48-50
9. Puszcza Niepołomice	31	45	42-37
10. Pogoń Grodzisk Maz.	30	43	48-48
11. Polonia Bytom	30	41	47-40
12. Stal Rzeszów	30	39	42-49
13. Odra Opole	31	38	28-37
14. Pogoń Siedlce	31	36	31-36
15. Stal Mielec	31	29	43-59
16. Górnik Łęczna	31	27	37-55
17. Znicz Pruszków	31	25	34-59
18. GKS Tychy	30	21	35-64

32. kolejka Betclit 1 ligi
Piątek (8.05): Wisła Kraków - Chrobry Głogów (godz. 21).
Sobota (9.05): Stal Mielec - Puszcza Niepołomice (g. 19:30), Wiczyzta Kraków - Miedź Legnica (g. 19:30), Znicz Pruszków - Polonia Bytom (g. 19:30).
Niedziela (10.05): Polonia Warszawa - Górnik Łęczna (g. 12), GKS Tychy - Ruch Chorzów (g. 14:30), Pogoń Siedlce - Stal Rzeszów (g. 17).
Poniedziałek (11.05): Odra Opole - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (g. 18:30), Śląsk Wrocław - ŁKS Łódź (g. 18:30).

Betclit 1 liga Śląsk utrzymał czteropunktową przewagę nad Wiczyzstą

KONCERT ŚLĄSKA W ŁĘCZNEJ, LECZ RYWALE CAŁY CZAS GONIA

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Śląsk Wrocław wygrał 4:0 z Górnikiem w Łęcznej. WKS umocnił się na 2. miejscu w tabeli i przez chwilę miał aż 7 pkt przewagi nad 3. Wiczyzstą, ale ta także wygrała. Awans wciąż jest blisko.

Górnik Łęczna	0 (0)
Śląsk Wrocław	4 (2)

Bramki:
0:1 Przemysław Banaszak 32' (z rzutu karnego)
0:2 Krzysztof Kurowski 45+2' (asysta: Marjanac)
0:3 Jehor Matsenko 49' (bez asysty)
0:4 Łukasz Budziłek 52' (gol samobójczy)

Górniki: Budziłek - Nowogórski (56. Ogaga), Szabaciuk, Guček, Hołownia, Biedrzycki - Myszor (56. Kryeziu), Deja, Ahmedov (56. Tkacz), Orlik (71. Paryzek) - Späcil (74. Wolsztyński).

Śląsk: Szromik - Rosiak, Matsenko (80. Ciućka), Malec, Djaković, Kurowski (80. Klimek) - Samiec-Talar, Yriarte (61. Jambor), Mokrzycki - Banaszak (86. Markowski), Marjanac (61. Wojtczak).

Sędziował: Paweł Pskit (Łódź)
Widzów: 4200

Śląsk do Łęcznej jechał osłabiony. O ile do braku Patryka Sokołowskiego, a nawet Marca Llinaresa zdążyliśmy się w ostatnim czasie przyzwyczaić, o tyle nowością było granie bez Lamine Ba. Reprezentant Mauretanii pauzował za kartki. Trener Ante Šimundža zgodnie z przewidywaniami przesunął na środek defensywy Mariusza Malca, a jako pół-lewy stoper zagrał Austriak Marko Djaković.



Śląsk Wrocław kompletnie zdominował rywali i mimo dużego osłabienia defensywy nie dał sobie strzelić gola

Śląsk otworzył wynik w 32' min. Chwilę wcześniej piłkę ręką we własnym polu kamym tracił Filip Szabaciuk, nie dając wyboru arbitrowi: rzut karny. Do piłki podszedł były piłkarz Górnika Przemysław Banaszak i choć stojący w bramce gospodarzy Łukasz Budziłek robił wszystko, by wyprowadzić najlepszego strzelca WKS-u z równowagi, to ten nie dał się sprowokować i pewnym strzałem w prawy dolny róg umieścił piłkę w siatce. To trzeci gol z rzutu karnego w drugim meczu z rzędu Banaszaka, trzeci wykonany dokładnie w ten sam sposób.

„Wojskowi” nie zadowalali się jednobramkowym prowadzeniem i jeszcze przed przerwą podwyższyli prowadzenie. Tym

razem Łukasz Marjanac zagrał do Krzysztofa Kurowskiego, a ten położył na murawie dwóch rywali, po czym swoją słabszą prawą nogą przymierzył tuż przy dalszym słupku, nie dając szans bramkarzowi. Co za akcja i co za wykończenie wychowanka Śląska!

Po siedmiu minutach drugiej połowy było po meczu. Śląsk w 49' min strzelił trzeciego gola: Marjanac zagrał do Banaszaka, ten trafił w dobrze skracającego kąt Budziłka, ale piłka po odbiciu od bramkarza trafiła pod nogi podłączającego się do tego ataku Jehora Matsenki i Ukrainiec trafił na 0:3. To jego 4. bramka w tym sezonie. W 52' min na strzał z rzutu wolnego z około 25 metrów zdecydował się Michał Mokrzycki. Piłka skoziłowała tuż przed bramkarzem, który nieporadnie sparował ją na słupek, po czym ta ponownie się od niego odbiła i wturlała do bramki. To był nokaut!

OCENY ŚLĄSKA WROCŁAW

Michał Szromik: **5**
Michał Rosiak: **6**
Jehor Matsenko: **7**
Mariusz Malec: **6**
Marko Djaković: **6**
Krzysztof Kurowski: **7**
Jorge Yriarte: **6**
Michał Mokrzycki: **6**
Piotr Samiec-Talar: **5**
Łuka Marjanac: **7**
Przemysław Banaszak: **7**

Rezerwowi

Timotej Jamor: **3**
Oskar Wojtczak: **5**
Antoni Klimek: **bez oceny**
Adam Ciućka: **bez oceny**
Dorian Markowski: **bez oceny**
Oceny w skali 1-10. Oceniał: PJ

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

21 goli
Ángel Rodado (Wisła Kraków).
17 goli
Łukasz Zjawiński (Polonia Warszawa).
14 goli
Przemysław Banaszak (Śląsk Wrocław).
12 goli
Daniel Stanclik (Miedź Legnica), Patryk Szwedzik (Ruch Chorzów).

BOHATER WEEKENDU

Maciej Gajos (Wiczyzta Kraków)
Główny architekt triumfu z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Były piłkarz m.in. Jagiellonii, Lecha Poznań czy Lechii Gdańsk strzelił dwie bramki: pierwszą na 1:1 oraz ostatnią, która przypieczętowała zwycięstwo. Wiczyzta grała pod presją, bo znała wynik Śląska i wiedziała, że brak wygranej zminimalizuje jej szanse na bezpośredni awans, które teraz wciąż się tlą.



Miedzianka nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Baraże wciąż są w zasięgu

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

BETCLIC 1 LIGA. Miedź Legnica pokonała przed własną publicznością walczącą o utrzymanie Stal Mielec 1:0. Legniczanie wciąż są poza strefą barażową, ale tracą za ledwie punkt do 5. ŁKS-u.

Miał o czym myśleć trener Janusz Niedzwiedz w ostatnich kilkunastu dniach. Jego drużyna mocno skomplikowała swoją sytuację ostatnimi porażkami



Hispan Asier Córdoba strzelił 8. gola w tym sezonie

z Górnikiem Łęczna i Pogonią Siedlce, dlatego przed meczem z kolejnym bijącym się o utrzymanie zespołem - tym razem Stalą Mielec - optymizm w Legnicy wcale zbyt duży nie był, zwłaszcza że goście prowadzi trener Ireneusz Mamrot, który jeszcze nie tak dawno temu pracował w Miedzi.

Mecz zdecydowanie lepiej rozpoczęli goście, którzy kreowali multum sytuacji, ale brakowało im celności lub na posterunku był doświadczony Ivan Lučić, który miał sporo pracy

na przestrzeni całego spotkania. W drugiej części pierwszej połowy do głosu doszła Miedź i choć kibice nie mogli narzekać na nudę, to piłka nie chciała wpaść do bramki. O losach meczu zdecydowała 70' min, kiedy to prawdziwą bombę z woleja odpalił Asier Córdoba, zaskakując Macieja Gostomskiego strzałem na bliższy słupek. Miedzianka wygrała i znów podłączyła się do walki o miejsce w strefie barażowej, choć terminarz ma niełatwy. Za tydzień

Legniczanie zmierzą się z Wiczyzstą Kraków, następnie podejmą Ruch Chorzów, a sezon zakończą domową potyczką z Puszcza Niepołomice. ©©

MIEDŹ LEGNICA - STAL MIELEC 1:0 (0:0)
Bramka: Asier Córdoba 70.
Miedź: Lučić - Bochnak (75. Polak), Kwiecieci, Kovačević (56. Jovičić), Grudziński, Kuczko (75. Szymoniak) - Córdoba (90. Drygas), Serafin (56. Rakip), Petrović, Antonik - Stanclik. Stal: Gostomski - Szeliga (90. Diez), Szala, Puerto, Matynia - Kruszelnicki (82. Gerbowski), Nuiñez, Wlazło, Odolak (82. Cykało), Cybulski (78. Kowalski) - Fućak (78. Lučić).

Piłkarze 50 tysięcy kibiców na trybunach, dwa gole i jedna czerwona kartka w finale STS Pucharu Polski Zabrze oszalało ze szczęścia. Raków rozczarował

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Górniki Zabrze 2 (1)
Raków Częstochowa 0

Bramki

1:0 Roberto Massimo (32),
2:0 Maksym Chłań (65)

Górniki Łubik - Sacek (83. Olkowski), Janicki, Josema, Janża (89. Ambros) - Kubicki, Hellebrand, Sadilek, Chłań (83. Dimi), Massimo (74. Zmrzły) - Liseth (89. Podolski). Trener: Michal Gasparik.

Raków Zych - Dawidowicz (56. Ameyaw), Racovitan, Svarnas - Tudor, Bulat, Repka, Silva (66. Amorim) - Makuch (46. Fadiga), Lopez (66. Rocha) - Brunes (90+2). Trener: Łukasz Tomczyk.

Sędziowa Jarosław Przybył (Kluczbork)
Widzów 50.072

Wypełniony po brzegi PGE Narodowy, piękna majowa pogoda i piłkarze Górnika oraz Rakowa walczący o STS Puchar Polski. W sobotę w Warszawie było wszystko to, co kibice lubią najbardziej.



Pierwszego gola strzelił Roberto Massimo (nr 15, z prawej)

Przed startem o trofeum, 5 milionów złotych i gwarantowane miejsce w III rundzie kwalifikacji Ligi Europy (w przypadku dołożenia mistrzostwa lub wicemistrzostwa kraju zamieni się to w przepustkę do eliminacji Ligi Mistrzów) obaj trenerzy odżegnawali się od uznania ich zespołów za faworyta. Obaj też zastanawiali się, jak wyprowadzić rywala w pole. Michal Gasparik starał się

ukryć gotowość do gry Erika Janży, Łukasz Tomczyk nie zdradzał jak bardzo liczy na Ivi Lopeza, który strzelał gole w każdym finale, w jakim zagrał. Oczywiście były natomiast nadzieje pokładane w Jonatanie Braucie Brunecie, mającym szansę, by zostać królem snajperów tej edycji rozgrywek.

Górniki po raz ostatni grał w finale w 2001 roku, a zdobył Puchar w 1972. Związaną z tym



W końcówce spotkania na murawie doszło do awantury

presję dało się odczuć i była też widoczna w pierwszych minutach meczu, gdy obrońcy w dziwnie usztywniony sposób walczyli, by powstrzymać Częstochowian. W miarę upływu czasu piłkarze Gasparika łapali jednak rytm i w 32. minucie objęli prowadzenie. Z rzutu rożnego dośrodkował Janża, prosto na głowę stojącego tuż przy „krótkim” słupku Roberto Massimo i 25-letni Niemiec

uderzeniem głową wpakował piłkę do siatki. Cały sztab i kibice Górnika eksplodowali z radości.

Raków nie miał pomysłu jak odpowiedzieć na to zdarzenie i z wynikiem 0:1 schodził do szatni na przerwę.

Po niej Częstochowianie też jednak byli bezradni, a Górniki grał swoje i pokazywał rosnącą pewność siebie. W 65. minucie zadał rywalom drugi cios. Mak-

sym Chłań, który był bohaterem jednego z tekstów w przedmeczowym programie („Dzień Chłania?”), ośmieszył Frana Tudora, pognął na bramkę i bez problemów pokonał Oliwier Zycha! Zapas dwóch goli w starciu z tak dysponowanym Rakowem dawał już wielki komfort graczom Gasparika.

Zabrzańscy bezdyskusyjnie panowali na murawie aż do ostatniego gwizdka sędziego, który niemal znikł w donośnej euforii panującej wśród kibiców Górnika. Nieco wcześniej miały jednak miejsce dwa znaczące wydarzenia. Najpierw na murawę wszedł Łukasz Podolski, co stanowiło symboliczne zwieńczenie jego gry w klubie, którego ma zostać już wkrótce właścicielem. Chwilę później po absurdalnie brutalnym faulu na Poldim z boiska został wyrzucony sfrustrowany Brunet i doszło do potężnej awantury.

Górniki wygrał finał całkowicie zasłużenie, odnosząc trzecie zwycięstwo w tym sezonie nad Rakowem. ©

Dziękuję, że znaleźliście mnie na Słowacji

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Rozmowa z Michałem Gasparikiem, trenerem Górnika Zabrze

Wygraliście finał bezdyskusyjnie...

Zagraliśmy świetny mecz, a piłkarze wykonali to wszystko, co sobie założyliśmy. Nie popełniliśmy żadnych błędów, co było najważniejsze. Pierwsza bramka była decydująca. Potem czekaliśmy na kontrę i też nam to wyszło.

Doping też mieliście fantastyczny.

Czuliśmy się jak w Zabrzu, a może nawet lepiej, bo energia szła niesamowita. Kibice bardzo nam pomogli, to dla nich wygraliśmy.

Czy Raków czymkolwiek pana zaskoczył?

Oni mają jasny system. W finale też Raków nic ekstra nie zrobił, dlatego my w większości kontrolowaliśmy mecz. Wiedziałem, że początek tak będzie wyglądał, bo doświadczenie było na pewno po stronie rywala. Potem padł gol i wszystko było tak, jak powinno być. Pokazaliśmy, że



Michał Gasparik podczas finału Pucharu Polski

potrafimy kontrolować mecz i rozgrywać końcówki.

Trochę pan zaskoczył, stawiając na Roberto Massimo, a tymczasem on strzelił gola? Cwiczyliśmy ten wariant z nim już w lidze, wiedziałem, że ciągle nie pokazuje wszystkiego. Przed meczem powiedziałem mu, że kolejnej szansy nie będzie. I zdobył bardzo ważną bramkę. Cieszę się, że miałem szczęśliwą rękę, stawiając go od pierwszej minuty.

Czym tak mocno podpadły panu reklamy przy ławce?

Stały za blisko, więc je odrzuciłem (w tym momencie Łukasz Podolski dodał ze śmiechem: i teraz zamiast pięciu „baniek” dostaniemy trzy).

Przed wami jeszcze cztery ligowe mecze. Nie będzie problemu z zachowaniem koncentracji?

Żadnego. Wiemy, jaka szansa też otwiera się przed nami w lidze i chcemy ją wykorzystać. Wygranie Pucharu nie będzie miało wpływu na zespół. Teraz jednak przez dwa dni możemy trochę poimprezować.

To pana czwarty puchar w karierze. Trzy poprzednie zdobył pan ze Spartakiem Trnava.

A w finale grałem po raz piąty. Za każdym razem jest świetne uczucie, ale trudno to porównywać. Na pewno dziękuję ludziom z Górnika, że dali mi szansę, że znaleźli mnie na Słowacji. Cieszę się, że napisaliśmy małą historię, a ja jestem jej częścią.

Który puchar jest ładniejszy jako przedmiot - słowacki czy polski?

Powiem tak - z polskiego mogę się napić (śmiech). ©

Zostawiam sobie otwartą furtkę

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Rozmowa z Łukaszem Podolskim, piłkarzem Górnika Zabrze.

Zaraz po meczu zasugerował pan, że może to być jeden z ostatnich momentów kariery...

Plany są takie, żeby skończyć, ale zawsze byliście zaskoczeni decyzjami przez ostatnie lata, może teraz też tak będzie. Może coś też jest w trakcie, jakaś niespodzianka, ale to to zobaczymy. Zawsze zostawiam sobie furtkę otwartą. Ludzie tylko myślą to, co widzą z zewnątrz. A w środku jest tyle pracy, że czasami rodzina stoi na drugim miejscu, a wszystko inne na pierwszym i ten kierunek trzeba trochę zmienić. Też mam rodzinę, dzieci i inne sprawy. Ale zobaczymy.

Kiedy podejmie pan decyzję?

Cieszymy się dzisiaj, jutro z Pucharu, a potem znów liga, przygotowania na te ostatnie cztery mecze, po to, żeby to miejsce, jakie teraz mamy, utrzymać. Może uda się jeszcze trochę więcej? I potem na spokojnie usiądź sobie i zobacz, jak to pojedzie dalej.



Łukasz Podolski na razie ma 8 procent akcji Górnika

Ma pan całkiem pokaźną kolekcję pucharów...

Wszędzie gdzie grałem, to je zdobywałem. Dziś to coś wspaniałego, bo wygranie z Górnikiem jest trudniejsze niż z Arsenalem czy Galatasaray, czy w Japonii. To coś niezwykłego dla kibiców, dla pracowników klubu, dla nas wszystkich. Mamy wielką radość. Ale jedziemy dalej i musimy pracować. W Niemczech mówi się, że największe błędy popełnia się wtedy, gdy jest dobrze.

Puchar odbierał pan ze Stanisławem Oślizłą.

To piękna historia. Pierwszy krok w Katowicach, jak wylądowałem, to przy samolocie stał już Stanisław Oślizło. „Dusił” mnie, że tak się cieszysz, że będę grał w tym klubie. Fajna sprawa, że wtedy był ten pierwszy krok z nim, a teraz może mój ostatni też, że on stał teraz z pucharem.

Jest pan już „jedną nogą” właścicielem Górnika...

Na razie mam 8 procent akcji, to raczej jednym palcem. Idzie to do przodu, ale zobaczymy co się wydarzy. Data jest niby wyznaczona na 23 maja, ale zobaczymy, czy to się da podpisać.

Gdyby dziś był pan właścicielem, musiałby pan wypłacić premię za zdobycie Pucharu Polski...

Ze mną premie ciężko się negocjuje, jestem też biznesmenem. Finanse też muszą się układać. Za puchar klub dostanie 5 milionów złotych, to będzie jak zawsze, pieniądze przyjdą i fru. Dziwiłem się, że nie było przed meczem dyskusji z Zarządem, jaka będzie premia. Ale pieniądze nie są motywacją dla nas, chcieliśmy ten puchar przywieźć do Zabrza i tylko to było ważne. ©

Kacper Woryna wygrywa Grand Prix Niemiec

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Trochę nieoczekiwanie, niespełna 30-letni Kacper Woryna wygrał w bawarskim Landshut zawody żużlowe o Grand Prix Niemiec - pierwszą eliminację indywidualnych mistrzostw świata.

Landshut po raz czwarty gościło turniej żużlowy Grand Prix. Przed dwoma laty, Bartosz Zmarzlik był tu drugi, a przed rokiem wygrał.

W tym sezonie, Kacper Woryna - wnuczek Antoniego Woryny, pierwszego Polaka, który wywalczył medal indywidualnych mistrzostw świata na żużlu (1966), debiutuje jako stały uczestnik cyklu Grand Prix. Na torze „Ellermühle Speedway Stadium”, sprawił wielką niespodziankę, pokonując dużo bardziej utytułowanych rywali.

W fazie zasadniczej zawodów w Landshut, Woryna zdobył 8 punktów, co dało mu ledwie 6. miejsce. Miał nawet szansę na znalezienie się w czołowej „dwójce” i zapewnienie sobie bezpośredniego awansu do finału, ale w swoim czwartym wy-

ścigu dotknął na starcie taśmy i został zdyskwalifikowany.

W fazie zasadniczej bezkonkurencyjny był brązowy medalista ubiegłorocznych mistrzostw Daniel Bewley, który wygrał wszystkie pięć wyścigów. Zmarzlik, 6-krotny mistrz świata, jeździł bez błysku - czterokrotnie był drugi i odniósł jedno zwycięstwo. Mimo to z dorobkiem 11 punktów awansował do finału.

W pierwszym wyścigu ostatniej szansy Woryna prowadził od startu do mety, pozostawiając w pokonanym polu m.in. ubiegłoroczny wicemistrz świata Australijczyk Brady'ego Kurtza. W drugim pojechali Patryk Dudek i Dominik Kubera, ale to nie oni odegrali główne role w walce o awans. W efektywnym stylu uzyskał go Brytyjczyk Robert Lambert, który na ostatnim okrążeniu wyprzedził Szweda Fredrika Lindgrena.

W wielkim finale najlepiej wystartował Bewley, ale jadący z tyłu Woryna na pierwszym okrążeniu minął wszystkich rywali i prowadzenia nie oddał już do mety. Bewley przyjechał drugi, a trzecie miejsce przypadło Zmarzlikowi, który do końca musiał odparować ataki Lamberta.



FOT. ANDREW SURMA/ISIPA USA/EAST NEWS

- Spokojnie, jest fajnie, ale jeszcze dziewięć rund do końca - uspokaja Kacper Woryna

Tym samym, Woryna odniósł jeden z największych sukcesów w karierze. Mistrz świata juniorów z 2017 roku i drużynowy mistrz Europy z 2022 ostatnio jest w wysokiej formie. Poprzez eliminacje uzyskał awans do cyklu GP, a przed miesiącem wygrał w Opolu prestiżowy turniej o Złoty Kask.

Tegoroczny cykl mistrzostw świata składa się z dziesięciu turniejów. Kolejny turniej odbędzie się 23 maja w Pradze.

GRAND PRIX NIEMIEC

1. Kacper Woryna (Polska) - 11+3 (1,2,3,t,2,3) - 20 pkt.; 2. Daniel Bewley (W. Brytania) - 17 (3,3,3,3,3,2) - 18; 3. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 12 (2,2,2,2,3,1) - 16; 4. Robert Lambert (W. Brytania) - 9+3

(3,1,0,2,3,0) - 14; 5. Fredrik Lindgren (Szwecja) - 8+2 (1,2,1,3,1) - 12; 6. Jason Doyle (Australia) - 7+2 (1,3,0,2,1) - 11; 7. Patryk Dudek (Polska) - 9+1 (3,0,2,1,3) - 10; 8. Jack Holder - 7+1 (3,1,2,0,1) - 9; 9. Brady Kurtz (obaj Australia) - 10+0 (2,3,0,3,2) - 8; 10. Dominik Kubera (Polska) - 6+0 (0,3,2,1,0) - 7; 11. Nazar Pamicki (Ukraina) - 6 (1,0,3,1,1) - 6; 12. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 6 (2,1,1,0,2) - 5; 13. Norick Blödom (Niemcy) - 6 (0,1,1,2,2) - 4; 14. Max Fricke (Australia) - 5 (0,2,0,3,0) - 3; 15. Michael Jepsen Jen-

sen - 4 (0,0,3,1,0) - 2; 16. Leon Madsen (obaj Dania) - 3 (2,0,1,0,0) - 1; 17. Kevin Wölbert - 0 (0) - 0; 18. Valentin Grobauer (obaj Niemcy) - ns - 0.

Bieg po biegu:

- (69,43) Dudek, Madsen, Pamicki, Kubera
- (68,71) Lambert, Lebediew, Woryna, Blödom
- (68,46) Holder, Zmarzlik, Doyle, Fricke
- (68,07) Bewley, Kurtz, Lindgren, Jepsen Jensen
- (69,79) Bewley, Zmarzlik, Lambert, Dudek
- (69,99) Kurtz, Fricke, Lebediew, Pamicki
- (71,09) Doyle, Lindgren, Blödom, Madsen
- (70,34) Kubera, Woryna, Holder, Jepsen Jensen
- (69,38) Jepsen Jensen, Dudek, Lebediew, Doyle
- (69,59) Pamicki, Holder, Lindgren, Lambert
- (68,90) Woryna, Zmarzlik, Madsen, Kurtz
- (68,72) Bewley, Kubera, Bloedorn, Fricke
- (69,45) Kurtz, Blödom, Dudek, Holder
- (69,38) Bewley, Doyle, Pamicki, Wölbert (Woryna - t)
- (70,09) Fricke, Lambert, Jepsen Jensen, Madsen
- (69,38) Lindgren, Zmarzlik, Kubera, Lebediew
- (69,45) Dudek, Woryna, Lindgren, Fricke
- (69,51) Zmarzlik, Blödom, Pamicki, Jepsen Jensen
- (69,71) Bewley, Lebediew, Holder, Madsen
- (69,00) Lambert, Kurtz, Doyle, Kubera

Półfinały:

- (69,86) Woryna, Doyle, Holder, Kurtz
- (69,54) Lambert, Lindgren, Dudek, Kubera

Finał:

- (69,55) Woryna, Bewley, Zmarzlik, Lambert

Polacy w Porto już świętują mistrzostwo. Lewandowski błysnął przed El Claciso

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

FC Porto cieszyło się już ze zdobycia mistrzowskiego tytułu w Portugalii, a kluczową rolę odegrało w tym sukcesie polskie trio - Jan Bednarek, Jakub Kiwior i Oskar Pietuszczyński.

Robert Lewandowski wyszedł w podstawowym składzie Barcelony i rozegrał pełne 90 minut w meczu 34. kolejki La Liga z Osasuną Pampeluna (2:1). Polak dopiero w 81. minucie rozpoczął strzelanie w meczu, notując swoje trzynaste trafienie w bieżącym sezonie. 37-letniemu napastnikowi udało się urwać obrońcom, znaleźć odrobinę wolnej przestrzeni, wyskoczyć do piłki, a następnie oddać precyzyjny strzał głową.

Mistrzowskie scenariusze dla Barcy

Później prowadzenie jeszcze podwyższył Ferran Torres. Ekspresowo natomiast gospodarze na Estadio El Sadar strzelili gola kontaktowego, zaskakując mistrzów Hiszpanii tuż przed końcem podstawowego czasu.

Piłkarze Flicka po sobotnim zwycięstwie nad Osasuną mają na koncie już 88 punktów. I w przejściowej tabeli (przed ro-

zegraniem wszystkich spotkań 34. serii gier) wypracowali aż czternaście oczek przewagi nad drugim Realem Madryt, ale ze świętowaniem obrony tytułu musieli poczekać - co najmniej - do niedzielnego meczu (rozegranego po zamknięciu tego wydania) Królewskich z Espanyolem. Iliczyć, że derby rywal z Barcelony urwie punkty zespołowi trenera Álvaro Arbeloi. Tak czy inaczej, do zaplanowanego za tydzień El Clasico Barcelona przystąpi w roli faworyta.

- Chciałbym znowu celebrować mistrzostwo z Barceloną. To wspaniały moment, wygrać ligę i świętować z kibicami na ulicach miasta. Nie wiem, kiedy to nastąpi, a nie będziemy rozmawiać o mojej przyszłości, dopóki nie wygramy ligi - powiedział po meczu Lewandowski. - Do rozegrania zostały nam cztery mecze i naszym celem jest wygranie ich wszystkich. Zdobyć 100 punktów w sezonie, to byłoby coś.

FC Porto z Polakami świętowało tytuł

Mistrzostwo Portugalii po kolejnej skromnej wygranej zapewniło sobie FC Porto. „Smoki” wygrały u siebie z niższej notowaną Alvercą (1:0) po голу polskiego obrońcy Jana Bednarka, który przesądził o 31. tytule w bogatej



FOT. GRZEGORZ WAJDA

Lewandowski będzie rozmawiał o swojej przyszłości dopiero wtedy, gdy Barca zapewni sobie mistrzostwo

historii klubu z Estádio do Dragão. W meczu 32. kolejki do przerwy występował drugi z Polaków, Jakub Kiwior, który został zmieniony w 46. minucie. Z kolei Oskar Pietuszczyński pojawił się na boisku chwilę po upływie godziny.

Dziennikarze podkreślają znaczenie gola Bednarka w 40. minucie, dzięki któremu gospodarze przypieczętowali wygranę ligi. Relacjonujące sobotnie

spotkanie na Estadio do Dragão stacja Sport TV i radio Antena 1 oceniły jednak, że „Smoki” zbyt skromnie pokonały gości. Wspomniane media odnotowały, iż wywalczony w sobotę trofeum jest pierwszym tytułem mistrzowskim w karierze prezesa FC Porto Andre Villasa-Boasa. Przy okazji przypomniano, że to on był kluczową postacią przy zakontraktowaniu przez klub polskiego tercetu.

Według portugalskich dziennikarzy dobra postawa duetu Bednarek - Kiwior spowodowanego na początku sezonu z ligi angielskiej, była decydująca dla „odważnej decyzji” zakupu w styczniu przez FC Porto 17-letniego skrzydłowego z Polski, Oskara Pietuszczyńskiego, który kosztował ponad osiem milionów euro z łatwymi do aktywowania dla Jagiellonii bonusami.

Nasi pokazali się w Serie A

Reszta Polaków w ligach zagranicznych? Niewiele się działo we włoskiej Serie A. W podstawowych składach wyszli tylko Adam Buksa, który w meczu Udinese z Torino (2:0) miał jedną dogodną sytuację po strzale w słupek. I został zmieniony przed końcowym gwizdkiem. Od pierwszej minuty zagrał też Nicola Zalewski (dostał najwyższą notę) dla Atalanty Bergamo w meczu z Genoa (0:0). Był aktywny na skrzydle i w swoim stylu często szukał dryblingów, jednak nie przełożyło się to na gole. A bezbramkowy rezultat utrzymał się do końca spotkania.

W Niemczech z kolei kolejnego pełnego meczu nie rozegrał wypożyczony z Wolfsburga do FC Köln Jakub Kamiński. Jego drużyna bramkowo (2:2) zremi-

sowała z Unionem Berlin prowadzonym przez trenerkę Marie-Louise Etę.

Bogusz zagrał dla Houston

Za wielką wodą w pełnym wymiarze czasowym zagrał Mateusz Bogusz dla Houston Dynamo, które po голу byłego piłkarza Górnika Zabrze Lawrence'a Ennaliego odniosło zwycięstwo nad Colorado w amerykańskiej lidze MLS.

WYNIKI MECZÓW LIG TOP 5

- 35. kolejka Premier League:**
Leeds - Burnley 3:1, Brentford - West Ham 3:0, Newcastle - Brighton 3:1, Wolverhampton - Sunderland 1:1, Arsenal - Fulham 3:0.
- 32. kolejka Ligue 1:**
Nantes - Olympique Marsylia 3:0, PSG - Lorient 2:2, Metz - AS Monaco 1:2, Nice - Lens 1:1.
- 34. kolejka La Liga:**
Girona - Mallorca 0:1, Villarreal - Levante 5:1, Valencia - Atletico Madryt 0:2, Deportivo Alaves - Athletic Bilbao 2:4, Osasuna - FC Barcelona 1:2.
- 32. kolejka Bundesligi:**
Union Berlin - FC Koeln 2:2, Eintracht Frankfurt - HSV 1:2, Bayern - Heidenheim 3:3, Werder Brema - Augsburg 1:3, Hoffenheim - Stuttgart 3:3, Bayer Leverkusen - RB Lipsk 4:1.
- 35. kolejka Serie A:**
Pisa FC - Lecce 1:2, Udinese - Torino 2:0, Como - SSC Napoli 0:0, Atalanta - Genoa 0:0. ©

Chrobry Głogów zagra o piąte miejsce w lidze

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIĘKA RĘCZNA. KGHM Chrobry Głogów w pierwszym meczu o miejsca 5-8 w Orlen Superlidze pokonał Handball Stal Mielec 28:22. W spotkaniu o piątą pozycję zmierzy się z MKS-em Kalisz.

Choć początkowo Stal Mielec stawiała opór i realizowała swój plan taktyczny, utrzymując kontakt z rywalami, jej zapal został brutalnie ugazony przez bramkarza Chrobrego. Stachera zakończył mecz z fenomenalną, ponad 40-procentową skutecznością. Jego interwencje były kluczowym momentem spotkania - to one podcięły skrzydła gościom i pozwoliły Głogowianom grać z większym luzem w ataku.

O ile Stachera zamurował bramkę, o tyle z przodu koncert gry dali dwaj zawodnicy: Paweł Paterek (9 trafień) oraz Kacper Grabowski (7). Ta dwójka wzięła na siebie ciężar zdobywania bramek, rzucając łącznie ponad połowę goli dla swojej drużyny. Dzięki ich skuteczności przewaga gospodarzy rosła z każdą minutą drugiej połowy.

Mimo że w samej końcówce podopieczni Witalija Nata nieco spuścili z tonu, losy awansu były rozstrzygnięte dużo wcześniej. Głogowianie wygrali pewnie 28:22. O piąte miejsce zagrają w nie-

dzielę z Netland MKS-em Kalisz.

O zgoła inne cele walczy w tym roku Zagłębie. Lubinia nie przegrali kolejne spotkanie w grupie spadkowej. Tym razem ulegli Corotop Gwardii Opole 30:34. „Miedziowi” zajmują przedostatnie miejsce w tabeli, które oznacza spadek do Ligi Centralnej.

ORLEN SUPERLIGA

KGHM Chrobry Głogów - Stal Mielec 28:22 (14:12)

Chrobry: Stachera, Dereviankin - Grabowski 7, Strelnikow, Więcek 1, Żyszkiewicz 1, Paśko, Orpik 2, Dadej 2, Adamski 3, Mosiołek 2, Paterek 9, Kasumovic, Skiba, Pavlovskiy.

Stal: Kozina, Witkowski - Janus 1, Segal 3, Mrozowicz, Kasai 1, Kozina, Kotliński 4, Tokarz 3, Valyntsau 1, Przybylski 2, Krasowski 2, Stefani 3, Sikora, Sanek 2, Wąsowski, Tarasewich, Witkowski.

Corotop Gwardia Opole - MKS Zagłębie Lubin 34:30 (19:13)

Gwardia: Balcerek, Sowiak - Protsiuk 6, Kowalczyk 4, Kamiński 4, Wojdan 4, Jendryca 3, Willisowski 3, Pelidija 3, Rugała 2, Wrzesiński 2, Janikowski 2, Zarzycki 1, Aksamit, Milewski.

Zagłębie: Schodowski, Byczek - Krysiak 6, Czuwara 5, Kałużny 5, Krupa 4, Światała 4, Wojtala 2, Dudkowski 2, Drodzalski 1, Michalak 1, Iskra, Wróblewski, Pedryc, Pietruszko.

Tabela grupy spadkowej

9. KPR Legionowo	26	36	0
10. Gwardia Opole	27	36	-41
11. Piotrkowianin	26	13	-148
12. Zagłębie Lubin	27	11	-156
13. Lotto-Puławy	26	10	-216

©©

Koszykówka WKS przerwał serię czterech porażek Śląsk wygrywa bez Bagatskisa

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

Koszykarze Śląska - już bez trenera Ainārsa Bagatskisa - w 29. kolejce Orlen Basket Ligi pokonali na wyjeździe Orlen Zastal Zielona Góra 80:76.

W czwartek wrocławski klub - ku zaskoczeniu wielu kibiców - ogłosił, że „w trosce o dobro drużyny” rozstał się z trenerem Ainārsiem Bagatskise. W meczu z Zastalem Śląsk poprowadził dotychczasowy asystent Łotysza, Jacek Winnicki.

Początek spotkania w Zielonej Górze miał wyjątkowo ofensywny charakter. W pierwszej kwarcie padł wynik 29:29, a WKS miał stuprocentową skuteczność rzutów z gry (!). Z każdą kolejną „ćwiartką” skuteczność obu drużyn spadała. W ostatniej kwarcie gospodarze zdobyli tylko 14 punktów, dzięki czemu WKS wygrał cały mecz 80:76. Tym samym „Trój kolorowi” przerwali serię czterech przegranych. Najskuteczniejszym graczem Śląska okazał się Kadre Gray (20 punktów).

WKS wrócił na czwarte miejsce w Orlen Basket Lidze. W ostatniej kolejce fazy zasadniczej (wszystkie mecze rozpoczyna się w środę o godz. 19:00) zespół Jacka Winnickiego zagra na wyjeździe z ostatnim w tabeli Miastem Szklą Krosno. ©©



FOT. WOJCIECH CEBULA/WKS ŚLĄSK WROCŁAW

Jacek Winnicki przejął obowiązki Ainārsa Bagatskisa. Na razie Śląsk nie znalazł następcy łotewskiego trenera

ORLEN BASKET LIGA

29. KOLEJKA
Orlen Zastal Zielona Góra - WKS Śląsk Wrocław 76:80 (29:29, 18:20, 15:18, 14:13)

Zastal: Mazurczak 15, Szumert 12, Garrison 11, Lewis 11, Fayne 10, Cartier 6, Maughmer 4, Woronicki 3, Sulima 2, Wilson 2, Matczak 0.

Śląsk: Gray 20, Kulikowski 14, Luc 11, Williams 10, Nizioł 8, Penava 7, Urbanek 6, Wiśniewski 3, Djordjević 1, Czerniewicz 0.

Górniki Zamek Książ Wałbrzych - Energa Czarni Słupsk 90:107 (24:26, 29:31, 18:23, 19:27)

Górniki: Cabbil 20, Kulka 17, Anderson 16, Wyka 12, Taylor 9, Jogęła 8, Bojanowski 7, Łapeta 1.

Czarni: Duffy 27, Tomczak 18, Carter 15, Wilczek 10, Hines 10, Skępe 9, Nowakowski 8, Penn 8, Lambrecht 2, Parzerński 0, Zabrocki 0, Pluta 0.

Pozostałe mecze: Dzikie Warszawa - Anwil Wrocław 78:73, MKS Dąbrowa Górnicza - Le-

gia Warszawa 85:90, King Szczecin - Miasto Szklą Krosno 88:85, Energa Trefl Sopot - Tasmix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski 88:86, Tauron GTK Gliwice - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń 107:99, PGE Start Lublin - AMW Arka Gdynia (zakończony po zamknięciu wydania).

1. King Szczecin	29	50	+63
2. Legia Warszawa	29	50	+198
3. Trefl Sopot	29	48	+121
4. Śląsk Wrocław	29	48	+129
5. Dzikie Warszawa	29	47	+196
6. Anwil Wrocław	29	45	+101
7. Arka Gdynia	28	45	+93
8. Zastal Zielona Góra	29	44	+81
9. MKS Dąbrowa Górnicza	29	44	+46
10. Górnik Wałbrzych	29	44	-56
11. Stal Ostrów Wlkp.	29	44	-51
12. Twarde Pierniki Toruń	29	40	-78
13. Czarni Słupsk	29	38	-121
14. Start Lublin	28	38	-202
15. GTK Gliwice	29	35	-266
16. Miasto Szklą Krosno	29	33	-253

Rezerwy Śląska z utrzymaniem w Betclit 2 Lidze. Walczą jednak o wyższe cele

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Śląsk II Wrocław w 30. kolejce Betclit 2 Ligi pokonał Sokola Kleczew 2:0. Tym samym WKS zapewnił sobie utrzymanie i zbliżył się do miejsc dających grę w barażach o awans.

BETCLIT 2 LIGA

30. KOLEJKA

Sokół Kleczew - Śląsk II Wrocław 0:2

(0:1)

Bramki: Milewski 30, Kosmowski 156.

Sokół: Mazur - Zimmer, Janiszewski, Bartosiak, Sangowski, Retlewski (65. Stangret), Karbowy (46. Szczepankiewicz), Tkaczyk (46. Kubacki), Wandachowicz, Śliwa, Smoliński.

Śląsk: Klint - Muszyński, Kamiński (83. Kurowski), Ł. Gerstenstein, Kosmowski (65. Gerstenstein), Chodera (65. Hawrylenko), Milewski (70. Dziuba), Żulewski, Schierack, Niewiarowski, Tudruj (83. Krygowski).

Pozostałe mecze: GKS Jastrzębie - Unia



FOT. KRYSZYNA PAĆKOWSKA/WKS ŚLĄSK WROCŁAW S.A.

Śląsk w meczu z Sokółem Kleczew zachował czyste konto

Skierniewice 0:3 (walkower), Rekord Bielsko-Biała - ŁKS II Łódź 1:0 (Ciucka 45), Resovia - KKS 1925 Kalisz 0:1 (Jeleń 45), Świt Szczecin - Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:2 (Klisiewicz 7, Urynowicz 26), Zagłębie Sosnowiec - Stal Stalowa Wola 0:0, Sandecja Nowy Sącz - Podhale Nowy Targ 0:0, Hutnik Kraków - Warta Poznań 0:1, Chojniczanka Chojnice - Olimpia Grudziądz (zakończony po zamknię-

ciu wydania).

1. Unia Skierniewice	30	62	61-38
2. Warta Poznań	30	58	51-33
3. Olimpia Grudziądz	29	53	59-37
4. Podhale Nowy Targ	30	49	40-28
5. Podbeskidzie B.-B.	30	48	55-41
6. Sandecja Nowy Sącz	30	48	47-35
7. Śląsk II Wrocław	30	46	52-42

8. Chojniczanka Chojnice	29	42	46-39
9. Rekord Bielsko-Biała	30	40	41-44
10. Świt Szczecin	30	40	46-53
11. Resovia	30	39	42-40
12. Hutnik Kraków	30	39	42-37
13. Stal Stalowa Wola	30	36	47-41
14. Sokół Kleczew	30	34	43-50
15. KKS 1925 Kalisz	30	31	33-46
16. Zagłębie Sosnowiec	30	31	33-55
17. ŁKS II Łódź	30	24	29-54
18. GKS Jastrzębie	30	6	18-72

BETCLIT 3 LIGA

29. KOLEJKA

Górniki Zabrze - Lechia Zielona Góra 0:2 (Aleksandrowicz 6, Majchrzak 67), **Górniki Polkowice - Ślęza Wrocław 2:1** (Strzelecki 37, Baranowski 82 - Jakóbczyk 23), **LKS Goczałkowice-Zdrój - Carina Gubin 1:2** (Skowronek 87 sam. - Haraszkiewicz 13, Zięba 66 sam.), **LZS Starowice Dolne - Karkonosze Jelenia Góra 1:6** (Gribow 83 - Kasprzyk 13, Pojasek 22, 45, Świetlicki 45, 52, Bajerski 58), **Miedź II Legnica - Warta Gorzów Wielkopolski 2:0** (Herbut 8, 44), **Pniówek Pawłowice - Sparta Katowice 0:1** (Włodarczyk 21), **Słowianin Wolibórz - Zagłębie II Lubin 2:1**

(Garwol 31, Łazarowicz 45 - Gregorski 41), **Stal Jasień - MKS Kluczbork 0:3** (walkower), **Polonia Nysa - Skra Częstochowa 2:3** (Tomał 88, Czajkowski 90 - Jarek 31, Cieślak 49, Gołębowski 82).

1. Lechia Zielona Góra	29	58	64-15
2. Górnik Polkowice	29	58	50-33
3. Skra Częstochowa	29	53	60-50
4. Zagłębie II Lubin	29	51	66-50
5. Sparta Katowice	29	50	44-30
6. LKS Goczałkowice-Zdrój	29	47	43-35
7. MKS Kluczbork	29	45	56-38
8. Górnik II Zabrze	29	44	63-38
9. Słowianin Wolibórz	29	41	41-43
10. Warta Gorzów Wlkp.	29	40	46-45
11. Ślęza Wrocław	29	40	39-45
12. Karkonosze Jel. Góra	29	38	50-48
13. Carina Gubin	29	37	39-47
14. Miedź II Legnica	29	34	49-53
15. Polonia Nysa	29	34	46-49
16. LZS Starowice Dolne	29	24	29-66
17. Pniówek Pawłowice	29	19	26-57
18. Stal Jasień	29	7	21-90

4 LIGA

29. KOLEJKA

Górniki Wałbrzych - Łużyce Lubań 3:0, Lechia

KRÓTKO

Maciej Janowski z awansem do Indywidualnych Mistrzostw Polski

W piątek w Świętochłowcach odbył się IMP Challenge. Szesnastu zawodników walczyło o siedem miejsc, które gwarantowały udział w trzech turniejach, które wyłonią najlepszych polskich zawodników w sezonie 2026. Zawody na Skatce wygrał Krzysztof Buczkowski z Abramczyk Polonii. „Buczek” sprawił sobie prezent na 40. urodziny, które obchodził 30 kwietnia. Awans wywalczył również jego klubowy kolega Szymon Woźniak, a także Maciej Janowski, Radosław Kowalski, Piotr Pawlicki, Jakub Jamróg i Mateusz Cierniak. Pewni walki o tytuł IMP byli już wcześniej ubiegłorocznymi medalistami: Patryk Dudek (złoto), Bartosz Zmarzlik (srebro), Dominik Kubera (brąz), Kacper Woryna (stały uczestnikiem cyklu Grand Prix 2026), Wiktor Przyjemski (aktualny młodzieżowy indywidualny mistrz Polski) oraz Przemysław Pawlicki i Robert Miśkowiak, którym Główna Komisja Sportu Żużlowego przyznała stałe dzikie karty. Stawkę finalistów uzupełni kolejny zawodnik, który otrzyma stałą dziką kartę. Na każdy z trzech turniejów przyznawana będzie również jednorazowa dzika karta. Losy medalu IMP 2026 rozstrzygnąć się będą w Toruniu (16 maja), Bydgoszczy (4 lipca) oraz Ostrowie Wlkp. (15 sierpnia).

Siatkówka Echa zakończonego sezonu 2025/26 w II lidze siatkarzy

NIE BĘDZIEMY MIELI DRUŻYNY W I LIDZE. MOŻE ZA ROK

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice nie zagra w I lidze. Jelczanie w turnieju półfinałowym, którego byli gospodarzem, zajęli trzecie miejsce. Ze staran o I ligę zrezygnowała też Gwardia Wrocław.

Drugoligowe IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice i Gwardia Wrocław spotkały się w półfinałach tegorocznego play-off, gdzie lepsi okazali się Jelczanie. Dzięki temu uzyskali prawo gry w turnieju półfinałowym o awans do siatkarskiej I ligi. W każdym z dwóch takich turniejów brały udział po cztery drużyny. Po dwie najlepsze miały wywalczyć awans do decydującego turnieju. Volley Jelcz-Laskowice starał się o organizację półfinałowej rywalizacji i to się udało dolnośląskiemu klubowi. Turniej rozegrano od piątku do niedzieli w hali miejscowego CSiR-u.

Trzeba powiedzieć, że zainteresowanie zawodami było bardzo duże. Nic dziwnego - stawka była przecież ogromna. Miejscowi działacze organizacyjnie stanęli na wysokości zadania. Do Jelcza-Laskowic przyjechał nawet prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Sebastian Świderski. Dwa dni rywalizację na żywo oglądał także prezes grającego w PlusLidze Trefla Gdańsk Dariusz Gadomski, bowiem wśród ekip pretendujących do awansu znalazła się ekipa Energii Trefla Gdańsk II.

Niestety dla gospodarzy - sukces organizacyjny nie poszedł w parze z sukcesem sportowym. Rekord Volley Jelcz-Laskowice pierwszego dnia przegrał 1:3 z KPS-em Siedlce, by w sobotę wygrać 3:0 z Karpatami Krosno. Tabela tak się ułożyła (system każdy z każdym), że niedzielną potyczka z Gdańskiem miała zadecydować o tym, który zespół zakończy turniej w pierwszej dwójce i awansuje dalej. Rekord Volley prowadził już 2:0 i 8:6 w trzecim secie, ale kolejne trzy partie niestety wygrali przeciwnicy.

- Żał zwłaszcza pierwszego meczu. Popelniliśmy bardzo dużo niewymuszonych błędów. Zabrakło nam trochę doświadczenia. Być może wpływ miała na to stawka spotkania. W kolejnych dwóch dniach wyglądaliśmy już lepiej. Szkoda oczywiście też porażki z Treflem, ale



Oranizacyjnie było dobrze w Jelczu-Laskowicach. Do pełnego sukcesu zabrakło awansu

trochę brakowało nam już sił. Graliśmy przecież młodymi chłopakami, bo Arek Olczyk nie był jeszcze w pełni sił po kontuzji - mówi Gazecie Wrocławskiej prezes Rekordu Volley Piotr Piechota, który z całego sezonu może być jednak zadowolony. Zespół z Jelcza-Laskowic jest bowiem najwyższej sklasyfikowanym, męskim zespołem siatkówki na Dolnym Śląsku, a do tego kapitalnie wypadł w Pucharze Polski, gdzie - przypomnijmy - odpadł dopiero przed ćwierćfinałem przegrywając 0:3 ze Stalą Nysa. Wcześniej wyeliminował z tych rozgrywek m.in. GKS Katowice, który bije się właśnie o powrót do PlusLigi.

- Kurs klubu pozostaje ten sam: stabilizacja i walka o awans za rok. Z pewnością w kolejnym sezonie potrzeba będzie więcej doświadczenia w drużynie - zapewnia Piechota, który zapewnia, że ma siatkówka w Jelczu-Laskowicach ma mocne wsparcie sponsorów.

W rozgrywkach 2025/26 IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice prowadził Krzysztof Janczak. Co dalej? Rozmowy trwają. Coś więcej będzie wiadomo po weekendzie majowym.

Gwardia - poważna przeszkoda dla Rekordu

Pół-żartem, pół-serio w następnym sezonie jedną z większych przeszkód do awansu dla 'jelczańskich lwów' może być Gwardia Wrocław. Po porażce w półfinale play-off z Rekordem Volley w Gwardii zastanawiali się, czy nie wykupić licencji na grę w I lidze od kogoś, kogo nie byłoby stać na grę na zapleczu PlusLigi. Okazało się jednak, że wszystkie pierwszoligowe kluby opanowały finansowe perturbacje i ta furka się zamknęła. - Będziemy walczyć w kolejnym sezonie. Chcemy przebudować drużynę. Pojawi się czterech nowych siatkarzy. Trenerem nadal będzie Rafał Jarząbski - deklaruje prezes Jacek Owczarek.

Nie wiadomo jeszcze, gdzie Gwardia będzie rozgrywać swoje mecze w przyszłym sezonie. W klubie przede wszystkim czekają na kolejną edycję programu „Tanie granie”. To miejska inicjatywa, która wspiera wrocławskie kluby w wynajmowaniu obiektów sportowych. Wrocławski ratusz ma dopiero opublikować zasady, na jakich będzie to działać w kolejnym sezonie. Teraz domem Gwardii była hala KGHM Śląza Arena na Kłokocyzkach. -

To dobre miejsce dla sportu i pewnie nasz atut w niektórych meczach, bo nie jest to łatwa hala do siatkówki. Trzeba oswoić się z tą kubaturą i przestrzenią, a drużyny, który przyjeżdżały tam zagrać, musiały się z tym oswoić - wyjaśnia prezes Gwardii. Owczarek nie ukrywa, że chciałby jednak, by zespół występował przy mecie w hali AWF-u przy al. Paderewskiego, ale ten obiekt z kolei ma duże obłożenie. Jego atutem z pewnością jest to, że znajduje się bliżej centrum miasta.

Brak awansu Gwardia - chociaż częściowo - powetowała sobie sukcesem juniorów. Wrocławka, zdolna młodzież awansowała bowiem w tym sezonie do finałów mistrzostw Polski, gdzie zajęła szóste miejsce. Sukces godny uznania.

Turniej półfinałowy o awans do ligi 24.04:

KPS Płock - IM Rekord Volley Jelcz-Laskowice 3:1 (25:20, 22:25, 25:18, 25:14); Energa Trefl Gdańsk II - Karpaty-PANS Krosno 3:1 (25:27, 29:27, 25:17, 25:21). 25.04: IM Rekord Volley - Karpaty-PANS 3:0 (25:20, 25:20, 25:22); KPS Płock - Energa Trefl 2:3 (25:27, 25:17, 25:23, 20:25, 15:17). 25.04: Energa Trefl - IM Rekord Volley 3:2 (21:25, 19:25, 25:21, 25:17, 15:6); Karpaty-PANS - KPS Płock 1:3 (20:25, 23:25, 30:28, 24:26). **Awans:** Energa Trefl Gdańsk II i KPS Płock. ©

Udana sportowa majówka dla naszych zawodników

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

HOKEJ NA LODZIE. Polscy hokeiści od zwycięstwa rozpoczęli udział w mistrzostwach świata Dywizji 1A w Sosnowcu. W pierwszym meczu Biało-Czerwoni pokonali Ukrainę 3:2.

Przed rokiem podczas mistrzostw w rumuńskim Sfantu Gheorghe Biało-Czerwoni przegrali z Ukrainą 1:4. Tym razem, przy mocnym wsparciu polskiej publiczności, udało im się zrewanżować. W pozostałych sobotnich meczach: Japonia przegrała z Francją 3:4, a Litwa z Kazachstanem 1:4. Kolejnymi rywalami reprezentacji Polski będą Francja (mecz rozegrany został w niedzielę, już po zamknięciu wydania), Kazachstan (5.05), Japonia (7.05) oraz Litwa (8.05).

Wszystkie mecze Polaków rozpoczynać się będą o godz. 19.30. Awans na przyszłoroczne mistrzostwa świata Elity wywalczą dwa najlepsze zespoły. Drużyna, która zajmie ostatnie miejsce, zostanie zdegradowana do Dywizji 1B.

Bartnik ze złotem

Tomasz Bartnik (Legia Warszawa) zdobył w chorwackim Osijeku złoty medal strzeleckich mistrzostw Europy w karabinie na 300 metrów z trzech postaw. Polak zgromadził 589 punktów i wyprzedził Szwajcara Pascala Bachmanna-Sentyego o dwa oraz Rumuna pochodzenia węgierskiego Petera Sidiego o trzy. Srebrne krążki w karabinie na 300 metrów w pozycji leżąc zdobyli Karolina Romańczyk (WKS Śląsk Wrocław) oraz Andrzej Burda (Kobudo Opole). Mistrzostwa Europy w Osijeku w strzelaniu z karabinka małokalibrowego na 50 m, pistoletu na 25 i 50 m oraz karabinu na 300 m zakończą się 18 maja.

Udany występ Bryla i Łosiaka w Brazylii

Siatkarze plażowi Michał Bryl i Bartosz Łosiak awansowali do półfinału rozgrywek Beach Pro Tour Elite16 w Brasili. W ćwierćfinale wygrali z Holendrami Leonem Luinim i Matthew Immersem 2:0 (21:18, 21:14). Wcześniej Bryl i Łosiak pokonali w 1/8 finału, również bez większych kłopotów, Norwegów Hendrika Nikolaia Mola i Mathiasa Berntsena 2:0 (21:16, 21:15).

W niedzielnym półfinale rywalem Polaków byli Łotyśze Martins Plavins oraz Kristians Fokerots, Rozgrywki Beach Pro Tour Elite16 Brasilia są dla pol-

skich siatkarzy drugim turniejem w tegorocznym sezonie reprezentacyjnym - w pierwszych zawodach w brazylijskiej Saquaremie nasz duet zajął piąte miejsce.

Polacy z awansem na mistrzostwa świata

Dwie lekkoatletyczne polskie sztafety zapewniły sobie udział w przyszłorocznych mistrzostwach świata w Pekinie - 4x100 m kobiet oraz mieszana 4x400 m. Biało-Czerwoni awans uzyskali podczas zawodów World Athletics Relays, które odbyły się w Botswanie. Polacy zanotowali dobre starty i zapewnili sobie awans do niedzielnych finałów.

Sztafeta mieszana wystąpiła w składzie: Marcin Karolewski, Justyna Święty-Ersetic, Kajetan Duszyński oraz Natalia Bukowiecka. W składzie sztafety kobiet znalazły się: Magdalena Niemczyk, Marlena Granaszewska, Magdalena Stefanowicz i Pia Skrzyszowska. Mistrzostwa świata w Pekinie odbędą się od 11 do 17 września 2027 roku.

Katarzyna Kawa wygrała turniej WTA 125 na kortach ziemnych w chińskim Huzhou. To największy w karierze sukces Polki.

W finale Kawa pokonała Słowenkę Veronikę Erjavec 6:0, 6:4. Dzięki temu w najbliższym notowaniu światowego rankingu 33-letnia Polka awansuje ze 163. na 138. miejsce. Kawa otrzymała też nagrodę 15 500 dolarów. Ranga WTA 125 to odpowiednik męskiego challenger. Jeden szczebel poniżej WTA Tour.

Do finału turnieju ATP 175 mężczyzn na kortach ziemnych w Cagliari awansował Hubert Hurkacz. W półfinale Polak wygrał z Argentyńczykiem Romanem Andresem Burruchą (nr 4.) 4:6, 7:6 (7-3), 6:3. Wrocławianin - niegdyś klasyfikowany w czołowej dziesiątce rankingu ATP - rzadko występuje w turniejach rangi challenger, ale w tym roku zdarzyło się to już po raz drugi. 9 marca przegrał w swoim inauguracyjnym pojedynku w Cap Cana na Dominikanie. Na Sardynii 29-letni Wrocławianin otrzymał tzw. dziką kartę.

W niedzielnym finale rozegranym już po zamknięciu tego wydania, Hurkacz zmierzył się z reprezentantem gospodarzy, Włochem Matteo Arnaldim. ©

Wywiad tygodnia Przełamanie bariery 1:55:00 byłoby ogromnym szokiem dla świata nauki i sportu, ale...

Fenomenalny rekord świata w maratonie to tylko etap przejściowy, a nie kres możliwości

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z profesorem Janem Chmurą - fizjologiem i maratończykiem, który prowadząc badania także na sobie między 63. a 76. rokiem życia, zdobył m.in. koronę World Marathon Majors oraz koronę Siedmiu Kontynentów. I legitymuje się działającym na wyobraźnię rekordem życiowym 3:22:57.

Człowiek złamał kolejną niewyobrażalną do niedawna granicę - Sebastian Sawe przebiegł maraton poniżej dwóch godzin. Jak podchodzi do takiego wyczynu nauka, fizjologia?

To wydarzenie epokowe, datę 26 kwietnia 2026 roku zapiszemy szczególnie kolorem w historii. Świat sportu czekał od dłuższego czasu na przełamanie bariery dwóch godzin, można ją porównać do przekroczenia granicy dziesięciu sekund w sprincie. Prywatnie - jako maratończyk, który przebiegł dwadzieścia pięć klasycznych maratonów - mogę powiedzieć, że dla mnie to szok. Jako naukowiec wiem jednak, że możliwości człowieka są oczywiście większe. O czym zresztą przekonamy się szybciej niż później.

Jak ten czas, 1:59:30 uzyskany przez Kenijczyka, przekłada się na poszczególne odcinki?

Na wstępie powiem, że rekord padł w Londynie, gdzie - swoją drogą - startowałem w tym samym czasie, kiedy biegł tam Eliud Kipchoge - ówczesny rekordzista świata. I nie ma w tym grama przypadku, bo trasa jest niebywale ciekawa, płaska; wymagająca, ale też sprzyjająca nabraniu właściwej prędkości. Konkretnie - średnia Sawe wyniosła 21,19 km/h. Czyli 5,89 m/s! To naprawdę coś trudnego nawet do wyobrażenia - każdy kilometr przebiegnięty w 2,49 s., każde sto metrów w granicach 16,9 s. Proszę wejść na bieżnię lekkoatletyczną i przebiec po prostu klasyczny sprinterski odcinek w podobnym czasie. Uczeń szkoły średniej powinni - raz - dać radę. Dla 20-latka, może to już być jednak problem. A trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że Sebastian druga część dystansu pokonał o minutę i osiem sekund szybciej,

niż biegł do półmetka! Druga połowa była wręcz znacząco szybsza pomimo narastającego zmęczenia, co pokazuje, jak Kenijczyk jest fenomenalnie wytrenowany. I potwierdza... moją teorię prognozy psychomotorycznego zmęczenia. W przypadku Sawe przesuniętego za nieosiągalne dotąd granice.

Czym możemy tłumaczyć gigantyczne wręcz przyspieszenie maratończyków w ostatnich latach?

Jeśli popatrzymy przez pryzmat 57 ostatnich lat na rekord świata, to rzeczywiście był poprawiany sukcesywnie, ale raczej kosmetycznie. 30 maja 1969 w Antwerpii Dirk Clayton przebiegł dystans w 2:08:34. Czyli wynik przez niemal sześć dekad został przesunięty o nieco ponad 9 minut. Tyle że aż dwie minuty i dziewięć sekund udało się „urwać” w ostatnim czteroleciu. To pokazuje, w jak niewiarygodnym tempie następuje teraz rozwój maratonu na świecie. Rekordy bite są obecnie o minuty, nie sekundy. Świętej pamięci Kevin Kiptum poprawił wynik Kipchoge o ponad minutę i teraz Sawe też „dołożył” ponad minutę. To naprawdę dowód, że nauczyliśmy się wykorzystywać możliwości organizmu człowieka lepiej niż przez całe wcześniejsze półwiecze.

Jak długo, pańskim zdaniem, będziemy czekali na następne - niewyobrażalne dziś - rekordy świata? I czy kolejny znów będzie lepszy o minutę z okładem?

Przełamanie wyniku 1:55:00 byłoby ogromnym szokiem dla świata nauki i sportu, bo nikt nie jest jeszcze na to gotowy, ale myślę, że już powinniśmy się nim...oswajać. Oczywiście wiem, że najnowsze modele prognostyczne jako limit biologiczny naszego organizmu pokazują czas 1:58.00 na dystansie 42 kilometrów i 195 metrów, ale moim zdaniem to etap przejściowy, a nie prawdziwy kres ludzkich możliwości. Naturalnie, mam świadomość, że aby złamać wskazaną przeze mnie granicę biegacz musi każde 100 metrów pokonać średnio w 16,3 sekundy, a każde 5 kilometrów w 13,37 minuty, czyli każdy kilometr przebiegać o 7 sekund szybciej niż świeżo



Rekordzista świata Sebastian Sawe został powitany w Kenii niczym narodowy bohater

kreowany rekordzista świata Sawe i generalnie utrzymać tempo 22 km/h, ale to jest możliwe! Tylko wymaga wyjścia poza schematy i całkowitego przededefiniowania granic ludzkich możliwości. Nasze myślenie musi być ukierunkowane na coraz wyższe obciążenia treningowe. Nauka musi wreszcie wejść w sferę neurofizjologicznego przełamania bariery zmęczenia w mózgu. Współczesny trening właśnie w biegach długodystansowych musi być nakierowany na strefę rezerwy psychomotorycznej, która mieści się między progiem bezleniowym a progiem psychomotorycznym zmęczenia, i jest związana z funkcjonowaniem ośrodkowego układu nerwowego. Musimy wejść w tak zwaną sferę pełnej integracji neurometabolicznej. Czyli nie możemy koncentrować się na pracy nóg, czy na układzie sercowo-naczyniowym, na mięśniach, ale musimy się opierać coraz mocniej - we współczesnej technologii treningowej - o filar neurologiczny, nerwowy.

A przekładając z języka naukowego na praktykę treningową, co zmieni się w pierwszej kolejności?

Trzeba wziąć pod uwagę przede wszystkim wytwarzanie energii. Suplementacja ketonowa czwartej generacji to podstawa. Niezwykle istotna

jest także redefinicja biomechaniki, a dokładnie podejście do obuwia. Buty czwartej generacji o zmiennej sztywności kompozytowej powodują, że im zawodnik przekazuje większą energię podłożu, tym większy zwrot otrzymuje od układu mechanicznego buta. A to zwiększa dynamikę ruchu i prędkość biegu. Dodać trzeba zagadnienia związane aerodynamiką i redukcją oporu, trwają już także badania nad modyfikacją nawierzchni w biegach długodystansowych, ale to temat na osobne opowiadanie. Historia sportu pokazuje, że każda wielka granica była na początku więzieniem umysłu dla zawodników. I na tym trzeba się skupić. Bo chodzi o to, że - oczywiście starannie wyselekcjonowany - zawodnik musi przestać traktować wynik godzina 1:55:00 jako nieosiągalny. Czyli musi przenieść go ze sfery marzeń, uznać za realny i w pełni osiągalny. Nieodczuwalna jest także personalizacja nutrigenetyczna żywienia - chodzi przede wszystkim o dostosowanie pokarmów do profilu genetycznego biegacza. Do tego dochodzą jeszcze inteligentne protokoły chłodzenia podczas biegu, a także wykorzystanie sensorów do pomiaru stężenia mleczanu glukozy. Te wszystkie czynniki muszą się zgrać, ale wszystkie są już naprawdę w zasięgu naszej ręki.

Wszystko brzmi trochę kosmicznie, ale w sumie przekonująco, tylko mam obawę, że świat sportu pójdzie w kierunku tworzenia super brojlów. I to od bardzo młodego wieku, być może dziecięcego...

Owszem, to prawda, ale nie ma innej drogi we współczesnym świecie, którą można pójść po nowe rekordy i przełamywanie kolejnych barier. Dzisiaj rekord świata Usaina Bolta na 100 metrów to 9,58. Zrobiłem jednak analizę najszybszych sprinterów świata na odcinkach dziesięciometrowych i wyszło mi, że w zasięgu był wynik 9,37.

Na czym opierała się ta analiza?

Kim Collins, Bruny Surin i Maurice Green - oni byli do czterdziestego metra najszybsi na poszczególnych odcinkach 10-metrowych, a od czterdziestego metra już do końca dominował Bolt. Czyli krótko mówiąc, gdyby Bolt poprawił początek biegu do poziomu najlepszych współczesnych mu sprinterów...

... to może odbyłoby się to kosztem takiej fenomenalnej wytrzymałości szybkościowej.

Ciekawe podejście, ale w nauce chodzi o to, żeby pokazywać rezerwy i dążyć do ich pełnego wydobycia. Praktyka pokazała, że nie ze wszystkimi Bolt wy-

grywał do 40. metra, więc należy zakładać, że tam miał największe niewykorzystane zasoby.

Podobały się panu baraż o mundial w wykonaniu piłkarskiej reprezentacji Polski?

Jako wieloletniego kibica futbolu, który nadal prowadzi w klubach badania - w Polsce i za granicą - bardzo dotknęło mnie, że Białe-Czerwone zabraknie na piłkarskich mistrzostwach świata. Bo to najważniejsze zawody, najbardziej prestiżowe. Tyle że z faktami nie sposób dyskutować, a nam brakuje wiele do szerokiej nawet czołówki, począwszy od zdrowego... spojrzenia na rzeczywistość polskiego futbolu. Trzeba już krzyknąć o niedostatkach w szkoleniu, mówienie nie wystarczy. Jedynym pocieszeniem jest takie, że zmiana selekcjonera wprowadziła lepszą atmosferę, dzięki której można wydobywać głębszy potencjał, dotrzeć do psychiki zawodnika i sięgnąć po ukryte rezerwy, o których tyle wcześniej mówiliśmy. Jan Urban w znakomity sposób buduje relacje i klimat w kadrze, ale indywidualne błędy spowodowały, że eliminacje przegraliśmy.

Mecz z Albanią był do... zapomniał. Natomiast ten ze Szwecją wywołał różnorodne komentarze.

A w sumie nie powinien, bo zagraliśmy zdecydowanie najlepsze - moim zdaniem - spotkanie w całych eliminacjach; choć prawdą jest również, że przeciwnik za wysoko nie zawiesił poprzeczki. Niemniej jednak, przegraliśmy niezasłużenie. W tym meczu byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym, bardziej kreatywnym i dynamicznym, ale decydująca okazała się większa liczba błędów indywidualnych popełnionych w kluczowych momentach. Mówiąc wprost, zabrakło nam jakości i głębi składu, a złe decyzje podjęte przez czołowych zawodników w defensywie - podjęte oczywiście przy olbrzymim i narastającym zmęczeniu - były brzemienne w skutki. Konkluzja, smutna, jest taka, że nie mieliśmy dostatecznej liczby klasowych zawodników, aby znaleźć się w gronie finalistów mundialu.